Nr 120. Kraków, Czwartek 30 Maja 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy nieopłacone, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy tylko do Administracyi „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Przemówienie
Jego Eksc. X. Arcybiskupa Bilczewskiego

w Katedrze z okazyi uroczystego obchodu 250 rocznicy założenia Uniwersytetu lwowskiego w dniu 29 maja b. r.

Witam Was, Czcigodni Mistrze i Goście, „Almae matris". — Witam Was serdecznie w tej starej katedrze Kazimierzowskiej. — Przybyliście podziękować Bogu, iż króla wolnej Rzeczypospolitej natchnął wielkoduszną myślą założenia najwyższej uczelni we Lwowie i że ją w potopie nieszczęść, które spadły na ojczyznę, zachował nam całą. Nie dość jednak byłoby dziękować. Chwila i miejsce domagają się czegoś więcej.

Wznieście, proszę oczy na tron, unoszący się nad ołtarzem. Jest tam relikwia z lepszych czasów, — obraz, przed którym Jan Kazimierz z rycerstwem imieniem całej Rzeczypospolitej ślubował Bogu wierność, ludowi wiejskiemu sprawiedliwość. Śluby te wciąż trwają. Dlatego przed kilku laty my biskupi ponowiliśmy je w porozumieniu z naczelnikami kraju przy wtórze stutysięcznej rzeszy. Teraz na Was kolej, rycerstwo duchowe Jana Kazimierza, złożyć votum Nie wahajcie się. Rozumiem Was. Nie obrażę Waszego sumienia profesorskiego.

Założyciel Akademii nałożył Wam obowiązek apostolstwa i wyznawstwa prawdy Slubujcie tedy, ślubujcie szukać wytrwale prawdy, głosić prawdę, tylko prawdę, całą prawdę, nie przenosząc nigdy nad niezachwianą prawdę tego, co nie dość sprawdzone, ale miłości własnej dogadza, bo nowością i rozgłosem nęci. Slubujcie uprawiać naukę czystą, całkiem czystą, bacząc, aby namiętność, uprzedzenie, niechęć nie zaciemniały trzeźwego sądu Waszego. Slubujcie bronić wolności nauczania, wolności prawdziwej, dalekiej od owej zachłanności, która zagarnia wszystkie przywileje dla siebie, odmawiając przeciwnikom rzeczywistym czy urojonym, nawet prawa do życia. Slubujcie podawać odważnie wyniki swych badań, nic nie chowając pod korzec, ale zawsze tylko pewnik zwiąc pewnikiem a przypuszczenie przypuszczeniem. To są święte prawa, których Wam nikt nie może zaprzeczyć, gdyż płyną z istoty Waszego urzędu i tylko przy całkowitem ich poszanowaniu wypełnić jesteście w stanie dostojnie i z pożytkiem udział swój w pracy nad kulturalnym dorobkiem ludzkości.

Jeszcze drugą król fundator nałożył na Was misyę — „rozniecanie należnej czci i wyznawstwa cnoty". Cnoty, przynajmniej pełnej, nie masz bez wiary. Więc, kiedy już ubezpieczone prawa Wasze naukowe, ślubujcie dalej, iż równie troskliwie, jak koło czystości wiedzy, zabiegać będziecie koło całości wiary katolickiej. W jaki sposób? Przypominam adagium dawnych medyków: *primum non nocere!* A więc najpierw nie osłabiać tego, co Waszym słuchaczom powinno być święte. Pamiętacie jak chór Sofoklesa, wznosząc w górę ręce błaga: „O nie daj nam nigdy zdradzić praw prastarych, zesłanych z jasnych wyżyn!" Lud polski w głębi swej duszy nawskróś religijnej, tę samą do Was zanosi prośbę.

Ale za mało, nie wyganiać Boga z dusz młodocianych, z Jego świata, z uczelni w imię Jego powstałych! Każdy z Was Mistrze Czcigodni, winien rozumowi swojemu, winien narodowi swojemu nieustraszonym być wiary katolickiej obrońcą! Czy nie zawiele żądam? Czy wiara posunięta aż do apostolstwa i wiedza dojrzała mogą się ostać w jednej i tej samej duszy? Niech za mnie odpowie jeden z Waszych, jeden z Waszych najlepszych. Gdy Pasteura zapytał jego uczeń, jak on, który tak wiele rozważał i tak wiele badał, może jeszcze być wierzącym i praktykującym katolikiem, wielki uczony odrzekł: „właśnie dlatego, że się wiele zastanawiałem i wiele badałem, mam wiarę Bretończyka, a gdybym jeszcze więcej byłbym się zastanawiał i badał, miałbym wiarę Bretonki". W dziejach ducha ludzkiego głos Pasteura nie stanowi wyjątku. Na setki liczyć można wybitnych przedstawicieli nauki, a równocześnie szczerze wierzących chrześcijan. Wszyscy oni w całem życiu swojem rządzili się przeświadczeniem, że rozum ludzki tylko aktu sprawiedliwości dokonywa, jeśli uzna, uczci, uwielbi Najwyższy Rozum — Boga. Wszakże ten Bóg i rozum ludzki stworzył i prawa jego, o ile słuszne, zawsze szanuje.

Obok mistrzów naszej Akademii widzę jej uczniów. I Was serdecznie witam młodzieży kochana! Wiem jakie pragnienia rozpierają Wam serca. Łaknięcie przedewszystkiem wiedzy, postępu. Cześć Wam za to, że pielęgnujecie te wzniosłe hasła w duszach Waszych. Atoli nie potrzebuję tłomaczyć, że nie każdy ruch jest postępem. „Język nasz przedziwnie maluje zwichnięcie wyrazu postęp dodatkiem litery „d", kładąc temsamem zbrodnię podstępu w bliskiem sąsiedztwie postępu". Więc nie każdemu duchowi wierzcie, ale doświadczajcie duchy i tylko za tymi idźcie, u których postęp równoważy się z pojęciem pochodu ku wszechstronnej doskonałości, z przyrostem rzeczywistym dobra umysłowego i moralnego. Idźcie za nimi i czyńcie, co Wam wskazują. Studia abeant in mores!" Przedewszystkiem ludzi czynu narodowi potrzeba, którzyby ofiarnie i bezinteresownie umieli zapracować się i na śmierć dla wielkich ideałów, dźwignąć się na owe wyżyny, na jakie wzniósł się szlachetny obywatel i pisarz starożytności, kiedy powiedział: „nie masz wznioślejszego świętowania nad spełnienie obowiązku!" *) Nie odchodźcie proszę, młodzi przyjaciele z świątyni, zanim i Wy nie złożycie ślubowania, iż mianowicie niczego w życiu nie będziecie żałowali Bogu i Ojczyźnie. Jeśli na tę obietnicę się zdobędziecie, co więcej, jeśli ją w całości dochowacie, spełni się cud, że poruszycie bryłę świata z posad i pchniecie dzieje narodu nowymi tory!

Wreszcie na ręce mistrzów i uczniów obecnych i przyszłych życzenie. Posłużę się słowami dyplomu erekcyjnego.

Stanowimy — pisze król — aby nowa uczelnia po wieczne czasy pod nazwą uniwersytetu trwała... aby teraz i na wieki używała otrzymanych swych praw, przywilejów, wolności, prerogatyw, immunitetów, tytułów, oznak godności.

Tak nam zdarz Bóg!

*) Tukidides

Jubileusz Uniwersytetu Lwowskiego.

Lwów, 29 maja.

O godz. 11-tej przedpołudniem zapełniły się sale Towarzystwa Muzycznego po brzegi uczestnikami obchodu jubileuszowego, przybyłymi w strojach odświętnych. Gdy goście zajęli miejsca, rozpoczęła się uroczystość kantatą jubileuszową, ułożoną przez Kasprowicza z muzyką Różyckiego, którą wykonał Chór akademicki przy towarzyszeniu orkiestry teatralnej. Nastąpiły przemówienia.

Najpierw zabrał głos rektor uniwersytetu lwowskiego, Dr Finkel, który serdecznem powitaniem zagaił uroczyste święto uniwersytetu. Złożywszy najpierw hołd arcybiskupom, reprezentacyi parlamentarnej, Radzie narodowej, władzom państwowym i krajowym, Akademiom Umiejętności, Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, bratnim Akademiom i szkołom, towarzystwom naukowym i wszystkim innym obecnym na obchodzie, dziękował rektor w ustępie wygłoszonym w języku łacińskim senatom uniwersytetów, które wysłały swoich delegatów.

Następnie w dłuższym wywodzie mówił rektor o pielęgnowaniu nauk w Polsce przez królów, począwszy od Kazimierza Wielkiego. Wspomniał o zasługach dynastyi Jagiellonów, która była opiekunką Akademii krakowskiej i orędowniczką nauk i sztuk.

Długi ustęp mowy poświęcił rektor historyi uniwersytetu lwowskiego. Połączona była ona z początku z zakonem OO. Jezuitów, który, tak samo jak w krajach dziedzicznych Habsburgów mieli w swoich rękach uniwersytety, opanowali w Polsce wychowanie młodzieży. Mowca wyliczył nazwiska uczonych, profesorów oraz wybitnych uczniów Wszechnicy owych czasów, poczem przeszedłszy dzieje uniwersytetu pod panowaniem Habsburgów w epoce niemieckiej zaznaczył, że później pod ożywczem tchnieniem narodowej myśli uniwersytet nasz rozwinął się i spotężniał.

Następnie przeszedł mowca do dziejów uniwersytetu za panowania cesarza Franciszka Józefa I. i zaznaczył, że za jego panowania nauki uniwersyteckie zdobyły sobie poważne stanowisko. Państwo otoczyło opieką uniwersytety i pozostawiło im swobodny bezstronny rozwój. Wielkoduszny monarcha uznał również, że każdy naród ma prawo kształcić się i rozwijać w ojczystej mowie, czerpiąc siły intelektualne z własnych zasobów i własnego ducha. Za te wielkie i rzadkie cnoty, które stały się dla nas dobrem narodowem — kończył mowca — za czyny, których nie wzruszy ręka czasu, złóżmy hołd powinny i zawołajmy z całego serca: Najmiłościwszy cesarz nasz i król Franciszek Józef I. niech żyje!

Nastąpił szereg przemówień, mianowicie:

Szef sekcyi Dr Ćwikliński oświadczył, że jako zastępca najwyższego zarządu oświaty przybył dziś, upoważniony przez ministra oświaty, aby zapewnić, że p. minister z życzliwością odnosi się do wszystkiego, co dotyczy tego uniwersytetu i aby wyrazić w jego imieniu szczere życzenia pomyślnego rozwoju wszechnicy w przyszłości, a zarazem, by podziękował za przyznanie ministrowi doktoratu honorowego. Mowca przybył nadto, aby zadość uczynić potrzebie własnego serca i w chwili radości stanąć w szeregu, jako dawny towarzysz i kolega i zarazem podziękować za uznanie skromnych zasług mowcy.

Następnie zaznaczył mowca, że administracya państwowa z pilną uwagą śledzi niezwykle szybki wzrost tej Wszechnicy i zabiega o to, aby zaradzić bezustannie rosnącym potrzebom.

Z życzeniami dla Uniwersytetu i apelem do młodzieży zakończył Dr Ćwikliński swe przemówienie.

Prezydent miasta Neuman powitał uczestników, jako gospodarz Lwowa, który zawsze pamiętał o tem, że przesławny król Jan Kazimierz w jego archikatedrze składał swoje ślubowanie. Mowca imieniem reprezentacyi miasta, imieniem polskiego Lwowa składa hołd Uniwersytetowi i na ręce rektora składa życzenie jak najświetniejszego rozkwitu uniwersytetu.

Rektor Uniwersytetu Jagiell. przemówił mniej więcej w te słowa: Tobie Magnificencyo p. rektorze i Wam wszystkim kochani koledzy składamy w dzień Waszego święta z głębi naszych serc płynące życzenia powodzenia, rozrostu, rozkwitu, na Waszej zasłużonej, w bolach doświadczonej a nieugiętej polskiej Wszechnicy. Niech zawsze będzie równie niezachwianie polską, jak polskim był zawsze gród lwowski.

Wiceprezydent miasta Dr Stahl przemówił w imieniu doktorów uniwersytetu lwowskiego. Mowca ofiarował uniwersytetowi ufundowany kosztem wszystkich promowanych w uniwersytecie doktorów złoty medal pamiątkowy i zapowiedział, że do nowego gmachu uniwersyteckiego ofiarują doktorowie uniwersytetowi portret króla Jana Kazimierza.

Przemawiało następnie kilku obcych delegatów. Imieniem magistrów farmacyi wychowanków uniwersytetu lwowskiego przemówił p. Sklepiński, imieniem młodzieży akademickiej p. Silnicki.

Z kolei nastąpiło odczytanie adresów, listów i telegramów.

Następujące uniwersytety nadesłały telegramy i listy: Genewa, Bazylea, Jena, Monachium, Koloszwar, Lodyum, Sevilla, Cambrigde, Czerniowce, Belfast, Lozanna, Chrystyania, Fryburg, Tomsk, Budapeszt, Berno szwajcarskie, Utrecht, Grenobla, Ferrara, Amsterdam, Rzym, Lipsk, Kijów, Zagrzeb, Londyn, Moskwa, Padua, Praga (czeski, niemiecki), Wiedeń, Grac, Insbruk i wiele innych.

Akademie umiejętności: Kijów, Bazylea, Bukareszt, Chrystyania, Getyngen, Praga.

Na uroczystem posiedzeniu reprezentowane były przez swoich delegatów wszystkie polskie towarzystwa naukowe.

Ogłoszono nadanie doktoratów honorowych z okazyi jubileuszu.

Doktoraty teologii otrzymali: arcybiskup Józef Teodorowicz i biskup Władysław Bandurski.

Doktoraty honorowe prawa: Henryk Sienkiewicz, szef sekcyi Ćwikliński, minister Hussarek, prof. Władysław Holewiński i mecenas Antoni Osuchowski z Warszawy, prof. Karol Smolka z Krakowa, prezydent ministrów Karol Stuergkh, mecenas Adolf Suligowski z Warszawy, prof. Ulanowski i prof. Fryderyk Zoll senior z Krakowa.

Doktoraty honorowe medycyny: Dr Ignacy Baranowski z Warszawy, Dr Edward Neusser z Wiednia, Dr J. Babiński z Paryża, namiestnik Michał Bobrzyński, marszałek Badeni i Eksc. Witołd Korytowski.

Doktoraty honorowe filozofii: Dr Henryk Arctoski z Nowego Jorku, arcybiskup Bilczewski, Marya Curie-Skłodowska, Aleksander Jabłonowski z Warszawy, X. biskup Likowski z Poznania, Maryan Łomnicki ze Lwowa, Jacek Malczewski, prof. Kazimierz Morawski z Krakowa, Ignacy Paderewski, Leon hr. Piniński, Stanisław hr. Tarnowski, prof. Tadeusz Wojciechowski ze Lwowa, prof. Dr A. Witkowski z Krakowa, Tadeusz Korzon z Warszawy.

Wykład Dr Józefa Fuhricha o pracy organicznej w Czechach.

W zeszłym tygodniu w sali Kasy oszczędności stoł. miasta Krakowa wygłosił wykład znany działacz czeski Dr Józef Fuhrich. Treścią odczytu było przedstawienie zabiegów nad rozbudzeniem oszczędności w Czechach, przedstawienie rezultatów pracy organicznej narodu czeskiego.

Wielka szkoda, że wykład ten odbył się w zamkniętem kółku, że nie przysłuchały się cyfrowym rezultatom pracy czeskiej szersze sfery naszego społeczeństwa.

Cyfry, oparte na statystyce, chłostały nas niemiłosiernie, wykazywały nam, jak nisko stoimy — wskazywały nam, którędy bieży droga do odrodzenia, droga prosta, której

---

13 STANISŁAW KORABICZ.

KIRY i WAWRZYNY

(Powieść).

Przy stoliku siedziało istotnie kilku wojskowych, których amarantowe kołnierze i białe wyłogi wskazywały na przynależność ich do dywizyi generała Zajączka.

— Jeżeli sądzą, że im to ujdzie płazem — zakonkludował wojowniczo.

Tadeusz położył na chwilę sztuciec i nóż próbując zrozumieć w czem leży jądro kolizyi.

Zabielski tymczasem powstał i przesunąwszy się między gęsto siedzącymi gośćmi zatrzymał się skubiąc jasnego wąsika przed stolikiem zajętym przez podkomendnych generała Zajączka.

— Za pozwoleniem — rzekł — mam zaszczyt się przedstawić.

Tu wymienił nazwisko swe i stopień, w zamian za co spotkało go uprzejme zaproszenie do zajęcia miejsca.

— Dziękuję uprzejmie — mówił dalej, sadowiąc się na prędce — dziękuję uprzejmie, a teraz mam zaszczyt zapytać, kogo to wasza mość, panie kapitanie miałeś na myśli, mówiąc o tych, co ze słuchu ledwie wiedzą o italskich przysmakach.

Wąsaty kapitan, ze szramą na marsowej twarzy, zmrużył filuternie oczy, ocienione krzaczastemi brwiami i rzekł, wyciągając przed siebie suchą, muskularną prawicę, stwardniałą od robienia bronią.

— Chwali ci się twoja domyślność mości poruczniku, tembardziej, że przypomina ona znane przysłowie o stole i nożycach.

— A zatem? — pytał z wyszukaną grzecznością Zabielski.

— A zatem, skoro chcesz koniecznie znać prawdę mości poruczniku; miałem na myśli tych, co wysługują sobie stopnie i szlify, sprawnymi harcami na Saskim Placu, choć się im ledwie puch pod nosem sypie i choć nie oglądali dotąd prawdziwej bitwy, chyba na kopersztychu.

— Chciałem właśnie mieć pewność panie kapitanie — odparł z równą zawsze, lekko żartobliwą uprzejmością Zabielski.

A potem zmieniając nagle ton, powstał i rzekł poważnie, salutując po wojskowemu:

— Nikt bardziej, nikt głębiej odemnie nie wyznaje czci dla bohaterów, co idąc z ziemi włoskiej, wolność nam przynieśli, a za wysokie mam o nich wyobrażenie, bym mógł posądzać którego z nich, iż może poczytywać komuś za grzech, iż się później od niego urodził.

Tu zrobiwszy piękny zwrot na prawo zamierzał już młody oficer powrócić na miejsce, uważając rozprawę za skończoną, gdy nastąpił w niej niespodziewany zwrot.

— Panie oficerze! — ozwał się nagle miodowo-słodki głos — czcigodny panie kapitanie. Budująca, naprawdę, budująca, jest ta czysto ojcowska wyrozumiałość, z jaką traktujesz waszmość pan wybryki swych młodych kolegów.

Głos pochodził z sąsiedniego stolika i płynął z ust ubranego po cywilnemu jegomościa, którego twarz szeroka, rumiana, nacechowana była wyrazem bezgranicznej zda się dobrotliwości. Każdy ruch przysadkowatej jego postaci, każdy gest pulchnej, o krótkich palcach ręki, zdawał się wyrażać bezbrzeżną wprost uprzejmość i gotowość oddania się w każdej chwili na usługi swych bliźnich.

A przecież pojednawcze jego słowa wywarły skutek wprost przeciwny od tego jakiego się można było po nich spodziewać.

Wąsaty kapitan, żachnął się niecierpliwie, jakby miał jakąś wątpliwość, co do poprzedniego zachowania się i zawołał tubalnym głosem:

— Czekaj no jeszcze mości poruczniku, pozwól tu jeszcze na słówko.

Zabielski zawrócił natychmiast, a i kilku młodych wojskowych, do których doszły echa rozmowy, kupić się zaczęło dokoła grupy Kaliszan.

Zanosiło się na jedną z tych sprzeczek, jakie wybuchały przy każdem prawie spotkaniu, między podwładnymi księcia Józefa, a podkomendnymi generała Zajączka.

Ale tu niepowołany medyator wystąpił znów ze swem miodopłynnem pośrednictwem.

— Panowie! — rzekł, kładąc na sercu swoją pulchną dłoń, przyozdobioną paru złotymi pierścieniami. — Lubo młodzi, potraficie przecie ocenić uczucia tych godnych oficerów, co tułając się lat tyle na obczyźnie nie znaleźli następnie w kraju tego, co im się słusznie należało.

Przemówienie to zwrócił do młodzieży w niebieskich wyłogach, przedstawiającej dywizyę warszawską. Na ten niespodziany wybuch współczucia Kaliszanie spojrzeli po sobie. Uprzytomniły się im może zarzuty i utyskiwania na niesprawiedliwe nominacye, które słyszeli nieraz w swej kwaterze. Tu i ówdzie padło słówko niechętne, wymierzone przeciw bucie i wyłączności tych panów z dywizyi warszawskiej. Młodzi ludzie w niebieskich wyłogach nie pozostali dłużni z odpowiedzią. Słowna ta potyczka przybierała zwolna coraz ostrzejszą formę mimo, że wąsaty kapitan, który był pierwszą przyczyną zajścia, próbował hamować młodzież, pamiętny na swą odpowiedzialność.

Pomagał mu w miarę możności miodopłynny medyator, który zdążył w międzyczasie przedstawić się kaliskiemu kapitanowi jako radca von Stierre, członek wydziału sprawiedliwości, pracujący pod kierunkiem ministra Łubieńskiego. Mówił on gładko i z przesadną prawie poprawnością, ale w mowie jego dawał się uczuć niedostrzegalny prawie akcent cudzoziemski. Za jego przykładem paru jeszcze cywilnych urzędników zbliżyło się do zaperzonej grupy oficerów, stanowiąc jednak raczej bierną galeryę. Pan von Stierre zabierał od czasu do czasu głos, zwracając się do jednej, to do drugiej z wojujących stron, ale tchnące zawsze jednaką słodyczą kwiaty jego wymowy pozostawały najczęściej bez echa. Niezrażony niepowodzeniem, zwrócił się znów kolejno do kaliskiej grupy.

— Niepodobna czynić odpowiedzialną dzielnej naszej młodzieży — mówił z namaszczeniem — za wyższe rachuby polityczne, kierujące postanowieniami sfer rządzących. Czyż sądzisz pan, panie kapitanie, że nie służyliby oni równie chętnie, a może nawet chętniej, pod rozkazami tych, co jak generał Dąbrowski lub Zajączek okryli się europejską sławą, że równie chętnie, a może nawet chętniej nie widzieliby ich na stanowisku naczelnem.

— Dąbrowski! tak. Dąbrowskiemu należało się dowództwo — ozwało się kilka głosów. — Ale co się tyczy generała Zajączka...

— A czemże gorszy generał Zajączek — obruszył się jeden z kaliszan — nie przelewałże tak samo krwi własnej, nie dzieliłże tułaczki legionów naszych.

— Tak, tylko, że w czasie tych lat tułaczki odzwyczaił się nieco od kraju.

— Prosił o indygenat francuski.

— Nie chciał przysięgać na wierność królowi saskiemu, który jest naszym księciem.

— Zachciewa mu się francuskiej buławy marszałkowskiej i oddałby za nią chętnie polskie regimentarstwo.

Zarzuty te sypały się z ust warszawiaków, a odpierane były słabo przez kaliszan, którzy czuli w gruncie rzeczy ich słuszność.

— Tak, tak — powtarzał swoje radca von Stierre. — Generałowie Dąbrowski lub Zajączek byliby również uwielbiani przez tych dzielnych wojaków. Ale karność jest ich prawem, dochowują więc wierności księciu, naczelnemu wodzowi. A wiadomo przecie, że nominacya jego dogadza daleko idącym widokom politycznym. Jest on przecież ulubieńcem dworu austryackiego, pamiętają tam jeszcze jego wierną służbę. (C. d. n.)

drogowskazem jest praca — podnietą siła ekonomiczna narodu, a celem Ojczyzna i jej niezależność.

Ten kierunek pracy narodowej stał się najsilniejszym w Czechach. Naród złożony z chłopstwa i szarego tłumu, widzi wyższość wroga w kapitale i kulturze, chcąc rozpocząć z nim walkę, musi mu dorównać, musi podnieść się ekonomicznie, — musi zdobyć środki do podniesienia kultury, do wyrobienia stanu średniego, do wytworzenia inteligencyi.

Nie drukowano książek w języku czeskim, szlachta i ludzie majętni masowo opuszczali kraj, majątki ich wywłaszczano, na jej miejsce osiedli dynastyczni generałowie i inni dygnitarze niemieccy, język czeski był językiem kucharek, a stosunki takie trwają do końca XVIII. wieku.

Z końcem XVIII. wieku zaczyna się budzić naród czeski. W roku 1840 mogą spoglądać Czesi na szereg swych uczonych „budzicieli narodu", na pierwsze miejsce wybija się „ojciec narodu" Franciszek Palacky. Testamentem pozostawia narodowi złote hasło: „Swój do swego, a zawsze dla prawdy", które stało się fundamentem dla pracy organicznej — odpowiedzią na wiekowe prześladowania.

Szary tłum czeski oszczędnością, pracą i ambicyą wytworzył brakujące kasty społeczeństwa, z niego powstał ukwalifikowany robotnik, rękodzielnik a następnie fabrykant, który wyrobami swoimi zaopatruje nietylko Austryę, ale i Amerykę, a nie wstydzi się swego pochodzenia, bo pracę uważa za zaszczyt.

Zdobyty pracą narodu las własnych kominów fabrycznych, wzrastające kapitały czeskich banków i ich rezerwy, działające poza krajem — bogate kultury ziemi, bogaty chłop (sedlak), zadowolony i lokujący do kas swe oszczędności robotnik — to świadomy znak tryumfu narodu, który zmartwychwstał i zwycięża, przed którego pracą pękają przeszkody, stawiane mu przez wroga, a im przeszkody te są większe, tem większą budzą czujność, tem większy do pracy zapał.

Wystawa urządzona w roku 1891, staje się egzaminem życia ekonomicznego, wykazuje potęgę odrodzonego narodu, który upojony zwycięstwem, tem intenzywniej zabiera się do pracy, tem krytyczniej odszukuje swe słabe strony i wzmacnia je.

W oszczędności narodu widzą kierownicy dalszy jego rozwój. Pierwsza kasa zaliczkowa powstaje w roku 1858; dzisiejsze kasy zaliczkowe rozporządzają własnym funduszem 100 milionów koron i jest ich w Czechach, na Morawach i Śląsku 865.

Kasy oszczędności powstają później w r. 1872. Miejska Kasa oszczędności w Pradze wykazuje 240 milionów koron wkładek. — Kasa oszczędności na Vinohradach 20 mil. kor. wkładek.

Związek kas zaliczkowych „Živnostenska Banka" wykazał przed ośmiu laty 636 milionów wkładek, przed pięciu laty 913 milionów kor.

Związek stowarzyszeń gospodarczych i kas Raiffeisena na 1500 kas Raiffeisena, ze 120 milionami wkładek, na które składają się:

oszczędności 13.90 czeladzi,
„ 17 000 robotników rolnych,
„ 600.000 robotników przemysł.

Wkładki dzieci wynoszą 2,900.000 koron.

We wszystkich czeskich kasach, a jest ich przeszło 2000, — oszczędności dochodzą do 1400 milionów, roczny ich przyrost wynosi przeszło 200 milionów. Dla działaczy ekonomicznego rozwoju i ta sprawność oszczędnościowa jest jeszcze nie wystarczającą.

Za inicyatywą p. Franciszka Prohaski, znanego ze swych prac na polu bankowości, dyrektora Ziemskiego Banku dla Królestwa Czeskiego, powstało przed kilku laty „Towarzystwo ciułaczy", organem Towarzystwa jest miesięcznik „Strzadal", który z szeregiem popularnych broszur rozrzucony po całym kraju, budzi cnotę oszczędności, uświadamia lud o doniosłości rezultatu pracy, — którą przez oszczędność naród czeski zdobędzie.

Członkami tego stowarzyszenia są urzędnicy instytucyj finansowych, księża i nauczyciele. Znakomitym środkiem, zachęcającym do oszczędności jest rozdanie dzieciom książeczek kasy oszczędności z wkładką 1 korony z tem zastrzeżeniem, że kwota ta płatną jest w dniu pełnoletności właściciela.

Nadmienić wypada, że Kasa oszczędności stoł. miasta Krakowa zaprowadziła tę akcyę, lecz sfery miarodajne krępują jej ruchy i rozmyślają, czy oszczędności składane przez dzieci są pedagogicznie usprawiedliwione.

Szybki rozwój kapitału powoduje rozwój przemysłowy. Na pierwszy plan wybija się przemysł przędzalniany, o którym jeszcze przed 15 laty nie było mowy, a ten przemysł rozporządza dzisiaj jedną trzecią wszystkich wrzecion Austryi.

Olbrzymie fabryki maszyn gospodarczych zdobywają eksport światowy, zakupuje je nawet Ameryka.

Wykonaniu hasła „swój do swego" zawdzięcza przemysł poparcie mas, fabryka maszyn w Libni, nie przystąpiwszy do kartelu, której akcye wynosiły poprzednio 700 koron, podskoczyły do 1800 koron — każdemu dawniejszemu właścicielowi czterech akcyj, piątą dawał zarząd fabryki w prezencie.

Wykład p. Dra Józefa Fuhricha wzbudził wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy i i spowodował obszerną dyskusyę, w której liczni mowcy podnosili konieczność zbiorowej pracy organicznej, konieczność organizacyi „Towarzystwa ciułaczy".

Wykład Dra Fuhricha był głosem naszego sumienia; w oszczędności naszej i pracy leży nasza przyszłość, przemysł stworzony sztucznie obcym kapitałem i obcą przedsiębiorczością na naszej ziemi, dobrobytu nam nie przyniesie, do kraju wtargną wpływy, z którymi w tych ciężkich czasach, jakie przeżywamy, liczyć się musimy, musimy się strzedz, aby położenie, do którego dążymy, nie stało się dla nas zgubnem.

Nadzieja lepszej przyszłości leży w **pracy realnej**, którą powinniśmy uważać jak Czesi, za pracę narodową, ona powinna usunąć walkę stronnictw, zjednoczyć je wszystkie do pracy. Ekonomicznie silne społeczeństwo czeskie miliony składa rocznie na cele narodowe, które regularnie napływają, zasilają „Mcierz szkolną" i inne instytucye.

Zapisy, jak twierdzi Dr Fuhrich. przynoszą celom narodowym przeciętnie 2 miliony koron rocznie a to udowadnia, że ekonomicznie silny organizm narodowy podnieca pracę duchową i że te dwa kierunki pracy narodowej nawzajem się uzupełniają.

Dr Fuhrich, serdecznie żegnany przez grono słuchaczy, odjechał na Zjazd polskich prawników i ekonomistów do Lwowa. Powitać to należy z wielką radością, bo nigdzie nie jest tak koniecznem zbliżenie, jak w kwestyach ekonomicznych, które przez dokładne poznanie pracy organicznej w Czechach, może wnieść do naszych instytucyj prądy odżywcze, podniecić do pracy organicznej, stworzyć dlań pewny i trwały kierunek.

Roman Woyczyński.

Klęska galicyjskiego socyalizmu.

Jak wczoraj donosiliśmy, codzienny organ „polskiej partyi socyalno-demokratycznej", wydawany we Lwowie przez posłów **Hudeca** i **Dra Diamanda** „Głos" w sobotę przestał wychodzić.

Jest to fakt znamienny, mający poważne znaczenie w rozwoju ruchu socyalistycznego w naszym kraju i dlatego zasługuje na obszerniejsze omówienie.

Upadek socyalistycznego dziennika, który już tyle lat wiernie służbę partyjną pełnił świadczy, że socyalizm galicyjski przeżywa jakieś wewnętrzne przesilenie. Nie trudno odgadnąć jego powody. Bardziej niż w jakimkolwiek innym kraju, owładnęli u nas stronnictwem socyalistycznem żydzi, którzy nadali mu specyalny charakter, wybitnie antichrześcijański i antinarodowy. Żydzi zajęli nietylko najwpływowsze stanowiska w zarządzie partyi, lecz niemniej opanowali zupełnie wszystkie prawie redakcye pism partyjnych. „Głos" i „Naprzód", Głos Przemyski" i szereg innych mniejszych pisemek — wszystkie prawie wyłącznie redagują żydzi, wlewając swoją żółć i nienawiść do polskości i chrześcijaństwa w artykuły tej prasy.

Póki robotnik polski pod względem narodowym był zupełnie nieuświadomiony, póki nie było organizacyi robotniczych chrześcijańskich, ani popularnej prasy polskiej wreszcie póki walka o polityczne równouprawnienie warstw robotniczych prowadzona przez stronnictwo socyalistyczne była w pełnym rozmachu — póty i prasa socyalistyczna miała w sferach robotniczych dość silne oparcie. Z drugiej strony wspierało ją usilnie żydowstwo do ostatnich lat solidarnie w szeregach jednej jednolitej partyi socyalno demokratycznej idące, która na cele prasy socyalistycznej niemałe łożyło ofiary.

Kiedy atoli uświadomienie społeczne i narodowe w warstwach robotniczych się wzmogło, organizacye niesocyalistyczne wzrosły, prasa polska do ludu dotarła, a walka o prawa polityczne zakończyła się uzyskaniem powszechnego głosowania, dzienniki socyalistyczno-żydowskie straciły swe dawne wzięcie i wpływy, zwłaszcza, że polscy ich czytelnicy nie mogli nie widzieć i nie czuć, że duch tych pism jest im zupełnie obcy. Równocześnie prawie nacyonalizm opanował żydowskie szeregi socyalistyczne, które wyłamały się z pod ogólnej solidarności partyjnej, utworzyły osobne stronnictwo i powołały do życia swoją prasę. To do reszty osłabiło podstawy egzystencyi „Głosu", „Naprzodu" i innych pokrewnych im pisemek.

W szczególności „Głos" lwowski odczuł to dotkliwie. Nic nie pomógł skład redakcyi, do którego należeli członkowie wszystkich trzech narodowościowych grup w łonie partyi polskiej, ruskiej i „żydowsko-socyalist." Robotnik polski uświadomiony narodowo z coraz większem wstrętem odwracał się od tego dzienniczka, dla żydów był on niemożliwy dlatego choćby, że po polsku pisany, ruscy „towarzysze" także go nie chcieli czytać, bo był dla nich centralistyczny, polsko-niemiecko-żydowski, a za mało ruski.

W ten sposób organ socyalistyczny stracił podstawy egzystencyi, wzmagające się uświadomienie narodowe wśród robotników polskich, nacyonalizm żydowski, separatyzm wśród ruskich „towarzyszów", jednem słowem wzrost narodowych aspiracyi, rozwój chrześcijańskiego ruchu społecznego a wstręt do internacyonalizmu żydowskich redaktorów i ich nienawiści antichrześcijańskiej położyły kres istnieniu socyalistycznngo dziennika.

Sądząc wedle dotychczasowego rozwoju wypadków, socyalizm galicyjski przejść musi jeszcze poważne przesilenie. Żywioły polskie pod wpływem narodowego uświadomienia muszą się wyemancypować z pod wpływu żydowskich przywódców, żydowskiej prasy i Niemców wiedeńskich. Temu procesowi uległa już nawet ruska partya socyalistyczna, która w ostatnim czasie rozszczepiła się na autonomistów i centralistów, nie wspominając już o rozłamach wśród socyalistów w Czechach i innych krajach. Podstawy egzystencyi „Naprzodu", a z nim łącznie pozycye pp. Haeckerów, Drohnerów, Kapelnerów, Feldmanów i innych żydowskich menerów są więc poważnie zagrożone.

Katolicy atoli nie powinni mniemać, że socyalizm upada i że to ich zwalnia od pracy społecznej wśród warstw robotniczych. Nie. Socyalizm się tylko narodowo różniczkuje a działacze katoliccy powinni dołożyć wszystkich sił i wszelkich starań, aby podczas tego wewnętrznego przesilenia w socyalizmie możliwie największą ilość polskich robotników z pod czerwonego sztandaru odciągnąć i dla chrześcijańskiego ruchu społecznego ich pozyskać. Oto nasz największy obowiązek chrześcijański i narodowy.

Zjazd prawników i ekonomistów polskich we Lwowie.

Lwów, 29 maja.

Pierwsze posiedzenie sekcyi prawniczej w niedzielę popołudniu urządzone, zagaił prezydent **Przyłuski**. — Na porządku dziennym była kwestya nowego prądu w prawoznastwie, a w szczególności nowe poglądy na stanowisko sędziego cywilnego przy stosowaniu ustaw. Prąd ten, zwany modernizmem, zmierza do przeprowadzenia reformy w poglądach na źródła prawa i sposób ich interpretacyi. Referowali Dr Alfred **Ohanowicz** ze Lwowa i Dr **Peretiatkowicz** z Heidelberga.

Wedle Dra Peretiatkowicza zawierają oba kierunki metodologiczne — tradycyjny i modernistyczny — wprawdzie bardzo cenne elementy, obydwa jednakże grzeszą jednostronnością. Kierunek tradycyjny gwarantuje w większej mierze bezpieczeństwo prawne, natomiast metoda modernistyczna uwzględnia silniej celowość społeczną. Właściwe rozwiązanie tego problemu winno połączyć zarówno kierunek intelektualny (dopasowanie do istniejącego porządku prawnego) jakoteż czynnik celowości, oraz poczucie prawne. Przytem dostosowanie wyroków do całokształtu ustaw obowiązujących winno brać pod uwagę nowoczesne ustawodawstwo, a więc ducha prawa współczesnego.

Nowe i samoistne jest zapatrywanie referenta, uzupełniające postulaty modernistów w kierunku narodowym — Moderniści zapoznają istnienie państw niejednolitych pod względem narodowym i złożonych z szeregu odrębnych społeczeństw i narodów. Każdy jednak naród ma swoje specyficzne potrzeby, których ignorowanie stałoby w sprzeczności z zasadniczym postulatem nowego kierunku — postulatem uspołecznienia prawa i prawoznawstwa. Uwzględnienie potrzeb społecznych winno również oznaczać uwzględnienie potrzeb narodowych. Zdaniem referenta nieodzowną konsekwencyą stanowiska modernistów jest unarodowienie sądownictwa, a ich postulaty naukowe pociągają za sobą z konieczności postulaty polityczne

Nad tymi niezwykle ciekawymi referatami rozwinęła się bardzo obszerna dyskusya, w której wszyscy mowcy byli zgodni w tem, iż upatrują sposób uzupełnienia praktyki dotychczasowej w modernizmie, polegającym na tem, iż sędzia nowoczesny ma znać nietylko ustawy i rozporządzenia, ale powinien patrzeć w życie i znać potrzebę i stosunki społeczeństwa wśród którego wyrokuje.

W dalszym ciągu obrad nastąpił referat Dra **Biegeleisena** o zasadzie wiarygodności ksiąg gruntowych w stosunku do ludności włościańskiej, na którym obrady sekcyi prawniczej zakończono.

W **sekcyi ekonomicznej** obrady zagaił profesor **Kostanecki**, następnie przedstawiali stan obecnego uprzemysłowienia w Galicyi Dr Battaglia, w Poznańskiem Dr Spandowski, w Królestwie red. Kempner.

W dalszym ciągu referowali: Dr Grossman (o usiłowaniach Józefa II. w kierunku uprzemysłowienia Galicyi), następnie o kwestyi robotniczej w Królestwie p. Chwalewik, w Poznańskiem hr. Szembek i w Galicyi Dr Daszyńska Golińska. O kooperatywach robotniczych przemawiał redaktor Edw. Milewski.

Dalszy referat o wpływach psychicznych na charakter pracy robotnika wygłosił p. Bieńkowski, a prof. Wacław Suchowiak referował na temat: Kartele a rozwój fabrycznego przemysłu maszynowego w Austro Węgrzech i Galicyi.

Wieczorem w niedzielę odbył się w salonach Koła literacko-artystycznego bankiet, wydany przez komitet Zjazdu na cześć uczestników Zjazdu.

W poniedziałek toczyły się w dalszym ciągu obrady w obu sekcyach, a to zarówno przedpołudniem, jak popołudniu. Wieczorem zaś odbył się w salach ratuszowych wspaniały raut, dany przez Radę miasta Lwowa na cześć uczestników Zjazdu. Raut wypadł wspaniale. W obszernych salonach zebrał się, prócz uczestników Zjazdu, cały świat uczony Lwowa.

We wtorek toczyły się obrady sekcyi w dalszym ciągu, popołudniu odbyło się plenarne posiedzenie, na którem uroczyście zakończono obrady V. Zjazdu prawników i ekonomistów polskich.

Organizatorami Zjazdu następnego ustanowiono prof. Makarewicza we Lwowie, p. Peretjatkowicza w Wielkopolsce i mecenasa Saligowskiego w Warszawie.

„Wolna szkoła" w Brzeżanach.

(Pod adresem konsystorza metropolitalnego i Rady szkolnej krajowej).

Szkoła 6-klasowa męska w Brzeżanach, jedyna w kraju co do ilości klas nadetatowych (ogółem licząca 17 klas po 40 chłopców obrz. łac.) pozbawiona jest od lat kilkunastu systemizowanej posady katechety obu obrządków. Rada szkolna krajowa wyzyskuje szeregi lat siły katechetów miejscowej szkoły żeńskiej (liczącej przeszło 16 klas po 40 dusz obrządku łać.). Obie zatem szkoły liczą przeszło 33 klasy, bo do tej liczby przybywają 4 klasy, rozrzucone na różnych krańcach miasta, np. na przedmieściu zw. „Obatki" i na „Adamówce". **Ogółem przeszło 1200 dzieci (chłopców i dziewcz.) obrz. łac uczy religii jeden jedyny X Gwardyan** ze Zgromadzenia OO. Bernardynów miejscowych.

Czy możliwy jest jakikolwiek skutek z nauki przy tak licznej frekwencyi, czy godziwie wyzyskiwać w bezwstydny poprostu sposób siły fizyczne człowieka i czy możliwą jest umiejętna nauka najważniejszego, a zarazem najtrudniejszego przedmiotu w klasie, gdzie łączy się po 3 i 4 oddziały razem? Celem zmuszenia niejako konsystorza Metropolitalnego i Rady szkolnej krajowej do ustanowienia osobnej posady jednego przynajmniej katechety przy szkole męskiej o 17 klasach **postanowili katecheci obu obrządków ze szkoły żeńskiej nie udzielać nauki religii** w szkole męskiej od 1 września roku zeszłego.

Zdawałoby się, że władze kompetentne rozstrzygną niebawem tę kwestyę. Ale gdzież tam? Rada szkolna kraj. załatwia piorunem jedynie dyscyplinarki — ale na takie rzeczy ani ona, ani konsystorz nie mają dość czasu. Tymczasem ilość dziatwy obu obrz. w szkołach miejsc. wzrasta stale — a duchowieństwo parafialne w Brzeżanach, obarczone wszechstronnie rozlicznymi agendami duszpasterstwa nie jest żadną miarą w stanie poświęcić nauce religii w tych szkołach tyle czasu, ile wymaga doniosłość przedmiotu i wzgląd na dobro duchowne młodzieży.

Rok szkolny się kończy, a **dziatwa klasy I. i II. nie miała ani razu nauki religii**. To samo da się powiedzieć i o innych klasach, z wyjątkiem klasy IV., gdzie katecheci obu obrządków ze szkoły żeńskiej udzielają religii, ze względu na egzamin wstępny do szkół średnich — łącząc po 3 i 4 oddziały razem.

Młodzież 7, 8 i 9 letnia pozbawiona zatem od roku nauki religii i to w mieście obwodowem!

Widocznie władze decydujące kierują się zasadami genewskiego apostoła religii naturalnej z 18 wieku, który radzi wychowankowi dopiero w 18 roku życia dochodzić własnym rozumem do istnienia Boga i wówczas dopiero obrać sobie stosowną religię, a może referent konsystoryalny przejął się lekturą „Wolnej szkoły" i nie spieszy się z załatwieniem tej kwestyi bagatelnej?

A cóż na to Dekret św. Kongregacyi Sakramentów: „Quam singolari" z 8 sierpnia 1910, dotyczący **wieku dzieci**, w którym należy

---

H. G. WELLS.

22

Historya Pana Polly.

P. Polly zdecydował w myśli, że Miriam jest dużą zawadą.

Johnsohn miął w rękach zapisany cyframi papier:

— Bardzo interesujące to wszystko — mówił. — Nieraz myślałem o tem, aby zacząć coś na własną rękę, zamiast pracować za stałą pensyę... Trzeba prowadzić księgi rachunkowe naturalnie! Należy zawsze wiedzieć jak się stoi w interesach. Trzeba będzie prowadzić buchalteryę podwójną, trochę to nudne z początku, ale potem wygodniejsze.

— Pokaż mi ten papier — rzekł p. Polly.

Wziął go w ręce i popatrzył zmęczonem okiem na rachunki kuzyna, wzdrygając się, jak przed zażyciem przykrego lekarstwa.

— No, dobranoc, — rzekł Johnsohn przeciągając się. Do łóżka! Najlepiej zrobimy, idąc już spać.

— Masz słuszność potwierdził p. Polly, nie ruszając się. Co prawda noc spędził w umęczeniu, jak na łożu cierniowem. Czuł się jak skazaniec, który rzuca ostatnie spojrzenie na cały świat otaczający. Trzeba było zaprzęgać się do pracy, a p. Polly czuł się tak usposobionym do tego jarzma, jak kot domowy do zaprzęgu. Przez całą noc, los, który przybierał na siebie postać a nawet ruchy kuzyna Johnsohna, ciągnął go niezmiennie w kierunku sklepu narożnego, który tak bardzo mu się uśmiechał.

Naprózno wołał:

— Boże! Wolałbym pracować u kogoś. Przynajmniej zostałyby mi moje pieniądze! Fatalny los nie ustępował.

— Wolałbym zostać marynarzem na jakimś okręcie!

Wiedział jednak dobrze, że na to by się nie odważył.

— Wolałbym gardło sobie poderżnąć!

Jakaś chwila spokoju przyniosła mu obraz Miriam i usnął.

— No i cóż mój drogi? — zapytał go nazajutrz Johnsohn, gdy p. Polly zeszedł na śniadanie.

Pani Johnsohn miała twarz rozpromienioną, ale p. Polly nigdy jeszcze nie miał tak złego apetytu.

— Zostaw mi jeszcze jeden dzień lub dwa, aby to przetrawić.

— Zobaczysz, że ci chwycą z przed nosa ten sklep.

Przez kilka dni następnych p. Polly był w nieustannym konflikcie ze swojem przeznaczeniem. Chwilami zdawało mu się, że słowo dane jest najmniej znaczącą drobnostką, czasem przeciwnie — działo się to przeważnie w nocy, gdy p. Johnsohn nakarmiła swoich domowników jakimś słodkim plackiem z serem, — projekt małżeństwa wydawał mu się tak nieszczęśliwym w skutkach, że myślał poważnie o samobójstwie. Niekiedy koniecznie pragnął tego małżeństwa, ponieważ raz już zdobył się na to postanowienie. Starał się przypomnieć sobie wszystkie okoliczności, poprzedzające oświadczyny i nie mógł zrozumieć, co go popchnęło do tej ostateczności.

Odwiedzał coraz częściej Stamton, nie skąpiąc pocałunków wszystkim kuzynkom, a przedewszystkiem Miriam, znajdował w tych drobiazgach pewną przyjemność wzmacniającą. Zauważył, że mimo jego polecenia, wszyscy zdawali sobie sprawę z obecnego stanu rzeczy: Minnie trochę popłakiwała, ale zdawała się być zrezygnowaną. Co się tyczy pani Larhius, wybiegła na jego spotkanie i literalnie owinęła go swemi ramionami w potężnym uścisku. Do herbaty podano dnia tego cały słój domowych konfitur.

Pomimo, że zbliżał się koniec tych wahań, pomimo, że projekt zaczynał się urzeczywistniać a umowa na sklep była zrobiona, p. Polly wstrzymywał się od podpisania czegokolwiek, w sprawie swojego sklepu Pewnego ranka, zaraz po wyjściu kuzyna Johnsohn, p. Polly wyprowadził swój rower i ustawił go obok drogi. Wrócił następnie na górę, zrobił pakunek z koszuli nocnej, grzebienia i szczotki do zębów. Z miną jak najswobodniejszą wytłumaczył kuzynce Johnsohn, której ciekawość była silnie podburzoną, że wyjeżdża na jeden dzień lub dwa „dla rozjaśnienia głowy". Dosiadł maszyny i ruszył w kierunku równika, tj. na południe Anglii, mówiąc ściślej do nizinki, w której kryje się i drzemie małe miasteczko Fishbourne.

W cztery dni później powrócił; gdy rozpoczęto znów rozmowę o sklepie narożnym, p. Polly pogrążył swego kuzyna w najwyższem osłupieniu.

— Zrobiłem małą „kontraktacyę" w Fishbourne, która o ile mi się zdaje, lepszą będzie dla mnie.

Zapanowało milczenie, po którem w sposób efektownie naturalny oświadczył:

— Ach! Mam jeszcze coś niby projekt na małżeństwo w Stamton... z jedną z kuzynek Larhius.

— Małżeństwo! — wyrzekł Johnsohn.

— Dzwony ślubne, mój stary! Lawiny błogosławieństw!

Wobec tych rewelacyi kuzyn Johnsohn dał dowód niesłychanej zimnej krwi.

— To twoja sprawa, mój stary, — wyrzekł, gdy się rzeczy trochę wyjaśniły. I życzę tobie, abyś nie potrzebował gryźć sobie palców. gdy już będzie zapóźno.

Nie tak dobrze poszło z panią Johnsohn. Po chwili groźnego milczenia, zaczęły się wymówki

— Nie wiem cośmy takiego uczynili, aby w ten sposób lekceważyć nas można było,— zaczęła. — Po wszystkich tych trudach, jakieśmy sobie zadali, starając się, aby ci dobrze było u nas... czuwając późno w noc... i tak dalej... ty nagle wynosisz się, nie zawiadamiając nas o tem zawczasu, nie dziękując nam nawet. Najmujesz sklep poza naszemi plecami, tak jakbyś podejrzywał, że chcemy ci ukraść twoje pieniądze. Wszystko przewraca się w człowieku na widok takiej obłudy. Nie spodziewałam się tego po tobie Alfredzie!

A teraz, gdy połowa sezonu już minęła, ciekawam co zrobię z twoim pokojem? Szczerość jest szczerością, a otwarta gra otwartą grą; tak mi przynajmniej mówiono, gdym była młodą dziewczyną. Dopóki tu ci dobrze było, mieszkałeś u nas, bo tak ci dogadzało, a gdy ci to nie odpowiada, to o nas nie pomyślisz. Johnsohn zbyt jest dobry dla ciebie Siedzi tu i nawet nic ci nie powie; spędzał noce na rachunkach i kombinacyach z których ty miałeś korzystać, zamiast pilnować swoich interesów.

Zatrzymała się, bez tchu prawie.

— Płomienie miłości! — mruknął niewyraźnie p. Polly. — Ja sam nie przewidywałem tego.

Fatalność prześladowała p. Polly w przygotowaniach do małżeństwa. Usiłował w siebie wmówić, że to on sobą kieruje i rządzi, ale czuł, że jest tylko igraszką jakichś potężnych sił społecznych, które niechcący w ruch puścił.

Wolałby o wiele grać jakąś rolę podrzędną, módz obserwować wszystko z daleka, ale już nie miał wyboru. Starał się więc przynajmniej zachować odpowiednio do nowego stanowiska. Zafundował sobie przedewszystkiem eleganckie spodnie w kratki. Z wyjątkiem rękawiczek jasno-żółtych, krawata popielatawo-niebieskiego i weselszej opaski na kapeluszu, reszta ubrania pozostała taką, jak była w dniu pogrzebu ojca. Tak dalece prawdą jest, że w życiu ludzkiem radość i smutek stykają się ze sobą bezpośrednio.

Siostry Larhius poczyniły cuda prawdziwe z popielatego atłasu Z wielką przykrością wyrzekły się sukien białych, welonu i kwiatu pomarańczowego dla panny młodej. Toby pociągnęło za sobą wydatek na powozy. Pocieszyły się tem, że bohaterka jakiejś nowelli, szła do ołtarza w zwykłej sukni spacerowej.

P. Polly usłyszał kiedyś przypadkiem skargę Annie, która utrzymywała, że Miriam zdmuchiwała jej zawsze wszelkie „okazye" z przed nosa, gdyż ciągle siedziała w domu, jak kot nad mysią dziurą!

Pani Larhius od pierwszej chwili, była szkarłatna, wymowna i płaczliwa — Cała jej postać zdawała się tak rozmokłą jak chusteczka do nosa, którą trzymała nieustannie w grubej czerwonej ręce.

— Takie dobre córki, wszystkie trzy — powtarzała głosem wzruszonym, — takie do o-o-b-e córki!

(Ciąg dalszy nastąpi)

je przypuszczać do I. komunii św. Przecież Dekret ten żąda, aby dziecko już 7-letnie odpowiednio do swego rozwoju umysłowego znało te prawdy wiary, które są konieczne pod utratą zbawienia („mysteria necessaria necessitate medii) i umiało odróżnić chleb eucharystyczny od chleba zwykłego, tak, by mogło przyjąć P. Jezusa do swego serca z pobożnością, do jakiej zdolne jest w swoim wieku!

Jakiż właściwie cel mają ustawy zasadnicze państwowe z 1867, 1868 i 1869 r. żądające zabezpieczenia nauki religii w publicznych szkołach ludowych, a rozporządzenia Rady szkol. kraj. i kurendy konsystorza Metropolitalnego obrz. łac.?

Inaczej pojmują kahały żydowskie swój obowiązek. Pilnie przestrzegają, by w szkołach naszych młodzież żydowska miała nie tylko ustawowo i faktycznie zapewnioną „urzędową" „narzuconą" religię mojżeszową, ale uzupełniają tę młodzież pilnie i gorliwie z zasadami Talmudu po rozlicznych koncesyonowanych i niekoncesyonowanych chajderach. Z dniem każdym widzimy, jak naszą młodzież, pozbawioną w szkole wszelkiej religii, psują żydki, zastępując im miejsce katechety swego wyznania!!

Czas najwyższy, by Konsystorz Metropolitalny łac. i Rada szkol. kraj. usunęła w najbliższej przyszłości ponyślną sprawę od szeregu lat wlokącą się — by nie wyprzedziły ich inne czynniki, pseudopostępowe prądy — które z dniem każdym przypuszczają natarczywie szturm w podwoje naszej szkoły ludowej. Za późno bowiem możemy w niedalekiej przyszłości zawołać z Kwintylianem:

Quid leges, sine moribus?

Jeden w imieniu rodziców.

Brzeżany w maju.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 3 minut 39, zachód przypada o godzinie 7 minut 37, długość dnia godzin 15 minut 16.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we czwartek Feliksa, pojutrze w piątek Anieli.

Kraków, dnia 29 maja.

Dar Księcia Biskupa Sapiehy. Projekt uczczenia pamięci X. Piotra Skargi, żywem dziełem społecznem, w postaci wybudowania domu dla młodzieży rękodzielniczej, został przyjęty bardzo życzliwie. Społeczeństwo zdaje sobie sprawę, że kwestya kulturalnego i fachowego wyrobienia naszych rękodzielników jest zagadnieniem o doniosłem znaczeniu narodowem i dlatego niewątpliwie żywo poprze ten piękny zamiar.

Ostatnio mamy do zanotowania hojny dar Księcia Biskupa, który ofiarował 5000 kor. na budowę wspomnianego domu dla młodzieży rękodzielniczej. Oby piękny przykład naszego Arcypasterza znalazł licznych naśladowców.

Uszkodzenie Kopca Kościuszki. Burza z deszczami i piorunami, jaka przeszła przed kilku dniami nad Krakowem, wyrządziła znaczne szkody na Kopcu Kościuszki. Cała górna część pierwszej warstwy ziemi została przez burzę zerwana. Z pod ziemi wyglądają kamienie.

Szkoda jest znaczna i wymaga rychłej naprawy. Technik p. Dębski, mający kopiec pod opieką, był w poniedziałek na miejscu. Wczoraj po powrocie ze Lwowa, udał się tam prezes komitetu, opiekującego się mogiłą, Dr Franciszek Paszkowski, aby obejrzeć rozmiary uszkodzenia i zarządzić roboty.

Po groźbie powodzi. Woda na Wiśle z każdą chwilą opada. Groźba powodzi minęła. Powoli wyłaniają się zalane wodą wierzchołki nadbrzeżnych drzewek i wiklin. Maszyny przy budowie muru ochronnego wynurzają się również z wody. Z powodu stałego opadania wody liczbę pogotowia wojskowego zmniejszono. Pogotowie straży pożarnej na wypadek wylewu zmobilizowane — zniesiono.

Szkody wyrządzone przez wodę rozpatrywać będą urzędnicy starostwa krakowskiego i podgórskiego. Po ocenieniu szkód będą dane prawdopodobnie odpowiednie zapomogi dla poszkodowanych wieśniaków.

Porwany przez wicher. Podczas sobotniej przedpołudniowej burzy wicher porwał budkę akcyzową urzędu akcyzowego Nr 5 (Krowodrza) unosząc ją na parę kroków w górę.

Przy upadku budki doznał potłuczenia znajdujący się w niej strażnik p. Ludwik Giergiel. Nieprzytomnego i okrwawionego odwieziono do szpitala Bonifratrów. Budka rozleciała się w kawałki.

Nazwy nowych ulic. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem r. m. Domańskiego. Sekcya ukończyła w dniu wczorajszym obrady nad projektem nazw ulic w Starym i W. Krakowie, przyjmując z małemi zmianami proponowane nazwy ulic. Mianowicie uchwalono nazwy dla dzielnic: Łobzowa, Krowodrzy, Warszawskiego, Grzegórzek i Dąbia. Przyjęte nazwy będą przedłożone do uchwały Radzie miejskiej.

Z Teatru miejskiego. W piątek 3 maja odbędzie się przedstawienie „Kordyana" J. Słowackiego dla młodzieży szkolnej. Ceny do połowy zniżone. Początek o godzinie 6-ej wieczorem.

Akademicki Teatr Artystyczny. Zapowiedziane na 27 bm. przedstawienie inaugaracyjne Akademickiego Teatru Artystycznego w sali klubu pocztowców zostało odłożone na dzień 5 czerwca. Program pozostaje ten sam (to znaczy „Pan Benet" Al. hr. Fredry i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą" M. Twain'a). Bilety zakupione na 27 maja są ważne w dniu 5 czerwca.

Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodowego w Rapperswilu. Wydział Towarzystwa odbył w dniu 20 bm. pod przewodnictwem prezesa prof. Dra Jerzego hr. Mycielskiego posiedzenie, na którem Dr Józef Flach przedłożył sprawozdanie z podróży podjętej z ramienia Towarzystwa do Rapperswillu. Referent zwiedził tamtejsze muzeum w dniu 19 kwietnia br. pragnąc przekonać się naocznie, czy i o ile stan Muzeum zmienił się na lepsze od czasu pamiętnego zjazdu w sierpniu 1911 r., a w szczególności, czy dokonane zostały bodaj te reformy, które postanowiła wówczas powołana przez Radę nadzorczą Komisya. Referent przekonał się, że z wyjątkiem poprawnych napisów drukowanych na drzwiach z powyższych postulatów żaden nie został spełniony, mimo, że od tego czasu upłynęło przeszło siedm miesięcy.

Nadal Muzeum zamknięte jest w najdogodniejszym dla zwidzających czasie, bo od godz. 12—1. Turnikietów, które wedle udzielonej Komisyi przez Radę nadzorczą jeszcze w sierpniu 1911 r. informacyi „zostały już zamówione", niema dotąd jeszcze, a według wyjaśnienia, udzielonego referentowi przez funkcyonaryusza Muzeum, turnikiety takie nie zostaną wcale zaprowadzone, rzekomo z powodu braku miejsca. Książ sznurowych na bilety niema również, zwiedzający Muzeum za cenę wstępu 1 franka otrzymują dwa bilety po 50 centimów, a prymitywny system tych biletów bez kontramarek nie daje żadnego zabezpieczenia przed ewentualnemi nadużyciami. Cudzoziemców oprowadza eks-piekarz, człowiek bez wykształcenia, z tą jedyną kwalifikacyą, że mówi czystym dyalektem szwajcarskim. Nadzór nad zbiorami w czasie zwiedzania Muzeum nadal jest niedostateczny, a gmach, mimo żądania Komisyi i dzisiaj jeszcze niema na poszczególnych piętrach aparatów do gaszenia ognia.

Zbiory muzealne w dalszym ciągu podlegają dawnemu zniszczeniu, a nie usunięto z nich ani jednego przedmiotu, ośmieszającego polską instytucyę wobec zagranicy. W szczególności np. cenny gobelin z XVIII w. nadal wtłoczony jest do ciasnej ramy i przybity gwoździami; na obrazie Gottlieba na płótnie przymocowana jest blaszka z napisem; nie usunięto kompromitującej rzekomej „Allegoryi Polski", ani fabrykatów kustosza, nadal w bibliotece nie przyjmuje się i nie składa pewnych nadchodzących do Muzeów czasopism polskich.

Nadmienić należy, że kustoszem wbrew orzeczeniu Komisyi jest dalej p. Rużycki, a p. Gałęzowski łączy w swej osobie stanowisko prezesa Rady i dyrektora Muzeum, a zatem sam siebie kontroluje.

O nauce śpiewu i jej znaczeniu we wychowaniu wygłosi panna Stanisława Heumanówna odczyt, ilustrowany lekcyą praktyczną i chórem uczenic dnia 4 czerwca we wtorek o godz. 5 popołudniu w sali szkoły im. św. Scholastyki. Prelegentka, która jest zawodową nauczycielką śpiewu i członkiem Związku muzyczno-pedagogicznego w Wiedniu, urządza bezpłatnie kurs nauki śpiewu dla nauczycielstwa szkół tutejszych a udziela już śpiewu w szkole im. św. Scholastyki. Bardzo pożądaną jest rzeczą, aby nauczycielstwo wzięło jak najliczniejszy udział w tym kursie, bo tego wymaga zrozumienie kulturalnego znaczenia śpiewu w wychowaniu młodzieży.

Loterya spożywcza. Dnia 2 czerwca br. o godzinie 3 popołudniu w parku Dra Jordana odbędzie się loterya spożywcza a przytem rozmaite niespodzianki na dochód młodzieży rękodzielniczej.

Co roku na ten cel komitet Pań urządza jakąś uroczystość, aby przysporzyć środków dla tej młodzieży, która ze wszystkich względów zasługuje na poparcie.

Ponieważ wstęp do parku jest bezpłatny, więc komitet ma nadzieję, że najszersze warstwy społeczeństwa zechcą wziąć w tem liczny udział aby przyczynić się do osiągnięcia celu.

Przygrywać będzie muzyka wojskowa 100 pułku.

Zakończenie roku szkolnego w zawodowej szkole Cechu rzeźników i masarzy odbyło się dnia 26 b. m.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele XX. Pijarów, oraz serdecznej przemowie ks. Jarosława Rejowicza do młodzieży zebrali się uczniowie w budynku szkolnym. Na uroczystość przybyło wielu majstrów rzeźnickich i masarskich starszy cechu i radca miejski Wincenty Wajda, pp. Józef Białik i Stanisław Nowak radcy miejscy, ks. Jarosław Rejowicz T. J., p. Bobak dyrektor szkoły T. S. L. z Białej tudzież całe grono nauczycielskie. Dyrektor szkoły p. Józef Parczyński wyraził młodzieży szkolnej uznanie, za pilne uczęszczanie do szkoły, podziękował gminie za bezpłatne udzielanie sal szkolnych i subwencyę, zwłaszcza za subwencye na szkołę, ks. Rejowiczowi za nabożeństwa i kazania wyraził gronu nauczycielskiemu uznanie za sumienną i gorliwą pracę, a przedewszystkiem złożył szczere podziękowanie Cechowi za prawdziwą czynną opiekę i ojcowską pieczołowitość nad rozwojem przez nich założonej i w przeważnej części ich kosztem utrzymanej szkoły. Przemawiali także pp. radcy Wajda i St. Nowak.

Następnie odczytano klasyfikacye i rozdano najpilniejszym uczniom nagrody w książeczkach kasy oszczędności z daru Cechu w kwocie 200 kor, poczem zwiedzono wystawę prac uczniów. Nagrody otrzymali: Migdał Antoni, Rychter Szymon, Tatarski Józef, Zagórda Edward, Zajda Karol, Żuławiński Antoni, Julian Korus, Pardała Wojciech, Siódmak Antoni, Wojtoń Jan, Chachlowski Wład., Fran. Gryglowski, Slusarczyk Józef, Kalisz Stefan, Oczkoś Karol, Suski Karol.

Z teatru w parku krakowskim. Na wczorajszem czwartem z rzędu przedstawieniu „Przedmiejskich zalecanek" licznie zebrana publiczność bawiła się doskonale oklaskując wykonawców i autora. „Zalecanki" grane będą dziś i w dniach następnych.

Z krak. Tow. opieki nad zwierzętami. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się we środę dnia 5 czerwca b. r. o godz. 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ul. Floryańskiej l. 39. — Ze względu na ważną sprawę zmiany i rozszerzenia statutu Zarząd prosi członków o liczne i niezawodne przybycie. — W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie o godzinę później.

Z Cyrku Edison. Najnowszy program przynosi z dniem 31 b. m. cały szereg aktualnych numerów. — Atrakcyę stanowi dramat „Naszyjnik tancerki", Żurnal Pathego, oraz szereg obrazków z natury, jak „Obrazki z życia ptaków", „z Rathon do Szandawy". Stronę komiczną reprezentować będzie figiel kinematograficzny „Błyskawiczny tapicer", oraz pełen naturalnego humoru i sytuacyi komicznych „Przykładny uczeń".

Nagły skon. Wczoraj o godz. 12 50 w południe zmarł nagle na ulicy Lubicz 60 letni kowal z Krzeszowic, Antoni Sikorski.

Pogoda. Dnia 2-go maja termometr doszedł od + 5·2 do + 17·3 Cel. barometr popołudniu opadał.

Dnia 29-go maja o godzinie 7-mej rano stan barometru 740.5 mm., termometru + 7·8 C., wiatr cisza.

Kronika zamiejscowa.

Zjazd dziennikarzy słowiańskich odbędzie się w b. r. w Pradze, gdzie odbędą się w tym czasie uroczystości sokolstwa czeskiego i odsłonięcie pomnika Fr. Palacky'ego. Zjazd rozpocznie się zebraniem w staromiejsk. ratuszu w dniu 28 czerwca; uroczystości sokolstwa 29 i 30 czerwca, a odsłonięcie pomnika Palacky'ego 1 lipca W zjeździe mogą brać udział wyłącznie tylko członkowie towarzystw należących do ogólno-słowiańskiego Związku dziennikarzy. Każdy uczestnik ma złożyć taksę zjazdową w kwocie 25 kor. Ulokowaniem gości zajmie się komitet zjazdu, który przybywającym kolegom wręczy kartę wstępu na uroczystości objęte programem. Zgłaszać się należy najpóźniej do 4 czerwca br. u sekretarza Tow. Dzien. polskich („Dziennik Polski", ul. Sokoła l. 1), taksę zaś równocześnie posłać pod adresem: Józef Miskovsky, Czeski Brod.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Macierzy Szkolnej odbędzie się w niedzielę 9 czerwca w w Cieszynie w sali Domu Narodowego. Porządek obrad: O godz. 9 30 rano I. plenarne posiedzenie: 1. Zagajenie; 2. Przemowy reprezentacyjne; 3. Wybór prezydyum; 4. Powołanie weryfikatorów i skrutatorów; Wybór komisyi. Od godziny 1—3 popołudniu: Obrady komisyi. O godzinie 3 popołudniu II. plenarne posiedzenie: 1. Sprawozdania komisyj; 2. Dyskusya nad niemi; 3. Wybór Zarządu Głównego i komisyi kontrolującej; 4. Zatwierdzenie budżetu na rok 1912.

Dodatni objaw. Piszą nam ze Szczawnicy, że starostwo nowotarskie, którego dzielnym kierownikiem jest p. Grodzicki, chcąc wśród ludu góralskiego stawiać tamę pijaństwu i okropnym skutkom, jakie ono sprowadza wystosowało okólnik, który nadesłało również i do obu Szczawnic z wezwaniem, aby gromady tych gmin, zastanowiły się, czy nie należałoby w niedzielę i święta zamknąć wyszynków z oznaczeniem godzin zamknięcia? Ponieważ odpowiedź miała być przysłana do dni 8, więc też przez Naczelników, obydwóch Szczawnic, natychmiast zostały zwołane Gromady, które zebrawszy się bardzo licznie z ochotą powzięły uchwałę, aby ze względu na straszne skutki pijaństwa, wyszynki były zamykane, począwszy od 9 godziny wieczór dnia poprzedzającego niedziele lub święto aż do 6 godz. rano następującego dnia roboczego.

Widać stąd, że lud zdaje sobie należycie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie mu z tej strony zagraża, mimo zniesienia propinacyi. — Niektórzy atoli podnoszą obawy, może i słusznie, że pewne jednostki będą dokładały wszelkich starań, by tego rodzaju uchwały, tak pożyteczne dla ludu tylko im niedogodne, niebyły zatwierdzone i nie weszły w życie. Mamy jednak nadzieję, że nasze władze w tym względzie ani sterroryzować, ani ugiąć się nie dadzą.

Trzęsienie ziemi. Ze Sniatyna donoszą: W sobotę około 7 wieczorem dało się odczuć w Sniatynie lekkie trzęsienie ziemi, trwające około 15 sekund, które dostrzegli prawie wszyscy mieszkańcy.

Policyant, pełniący służbę na wieży ratuszowej, doznał tak silnego wstrząśnienia, że zamierzał — mimo swej instrukcyi służbowej — wieżę bez poprzedniego telefonicznego zameldowania się u inspektora policyi samowolnie opuścić. Kilka osób opowiadało, że wstrząśnienie to było połączone z głuchym podziemnym hukiem.

Po pożarze kościoła. Otrzymujemy następujące pismo:

W dniu 31 marca br. z przyczyny niewiadomej spłonął w gminie Czyszkach powiatu samborskiego kościół parafialny. Cios to dla mieszkańców bardzo bolesny, zwłaszcza, że parafianie nieliczni a jeszcze rozrzuceni wśród Rusinów, z wielką trudnością mogą zdobyć się na jakiś datek; lud bowiem biedny, jak zwykle mieszkańcy okolicy podgórskiej — z roli swej zaledwie może wyżyć, a nawet po obcej ziemi musi szukać zarobku, by zapobiedz niedostatkowi.

Zbudować kościół własnymi funduszami, to rzecz przerastająca jego siły — a kościół tak konieczny; wszak to jedyna ostoja i wiary i polskości wśród fal rutenizmu. Nie ma innej rady, jak wyciągnąć rękę po ofiarę do ludzi dobrej woli.

Składki na odbudowanie kościoła przesyłać należy do komitetu na ręce X. Teofila Bukietyńskiego w Czyszkach pow. Sambor. Ofiary na cel powyższy przyjmuje również Administracya naszego pisma.

Wylewy. Z Brzeźnicy piszą nam:

Uzupełniając wczorajsze doniesienie o wylewach, komunikujemy, że mieszkańcy Brzeźnicy nawiedzeni zostali z dwóch stron klęską powodzi. Wylew miejscowego potoku dotknął tylko kilkunastu mieszkańców, natomiast Wisła zatopiła kilkadziesiąt gospodarstw, wyrządzając szkody powyżej 20 tysięcy koron.

Woda na Wiśle wzbierała i podnosiła się do wieczora w poniedziałek, a najwyższy jej stan dosięgnął wysokości zaledwie 60 cm. niżej, od wysokości wielkiej powodzi z przed dziesięciu lat. W nocy woda zaczęła powoli opadać, a dzisiaj jest już o 70 cm. niższą. Na szczęście nie zaszedł tu żaden wypadek utonięcia.

Dzisiaj przybył do Brzeźnicy starosta wadowicki p. radca Pogłodowski i zwiedził okolicę dotkniętą klęską powodzi.

Wieczorek w Andrychowie. Piszą nam z Andrychowa: Ognisko nauczycielskie w Andrychowie urządziło 19 maja br. w lokalu Czytelni Polskiej Wieczorek ku uczczeniu rocznicy Z. Krasińskiego.

W słowie wstępnem p. Ferd. Kłapa, prezes Ogniska naucz. podał życiorys Z. Krasińskiego i streszczając „Przedświt" przedstawił pogląd wieszcza na sprawę polską.

Chóry, męski i mieszany wykonały szereg pieśni. Kwartet skrzypcowy wykonał Op. 50 Nr 4 (Mendelsohna Bartholdy).

Odczyt na temat „Idea pomsty i idea chrześcijańska w Irydyonie" umiejętnie opracowany wygłosiła p. A. Piotrowska. Nocturn Chopina i „Jeszcze Polska" odegrała pięknie i z przejęciem p. J. Usiekniewicz. Deklamowali „Romę i Przedświt" p. Lelito i Zieliński.

Wykonawcom programu wieczorku należy się uznanie. Publiczność szczelnie wypełniająca salę nie szczędziła im oklasków.

Na tombolę podczas Festynu sokolego w Szczakowej dnia 16 bm. nadesłały bezinteresownie swoje wyroby następujące firmy: Baron Götz w Okocimie piwo. Majewski w Pruszkowie przybory szkolne, Fabryka wódek w Izdebniku wódki, Fabryka cykoryi w Sądowej Wiszni cykoryę, Bełdowski, Herliczka z Krakowa tutki, Rothe z Krakowa pisrniki, Grosse z Krakowa herbatę, Reim i Ska, Bialik, Szarski z Krakowa gotówkę.

Wydział „Sokoła" w Szczakowej składa P. T. Firmom tymże serdeczne podziękowanie.

Zamach samobójczy. W nocy z 27 na 28 b. m. w krajowej szkole rolniczej w Czernichowie pod Krakowem strzelił do siebie w prawą skroń z browninga uczeń Bohdan Krasuski poddany rosyjski. Desperata w stanie groźnym przewieziono do Krakowa do szpitala św. Łazarza. Powód zamachu samobójczego niewiadomy.

Zabójstwo w zakładzie karnym. Ze Lwowa donoszą: Skazaniec Maksym Siwak, odbywający karę kilkuletniego więzienia za zabójstwo, posprzeczał się ze swoim towarzyszem więziennym 78 letnim Dmytrem Jakimcem w chwili, gdy wypuszczono ich z kaźni na przechadzkę. Od słów obelżywych przyszło do bójki, wśród której Siwak ciężko pobił Jakimca i złamał mu udo. Po kilkudniowej męczarni w szpitalu zakładu karnego, Jakimiec zakończył onegdaj życie. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej dla dokonania sekcyi, przeciw zabójcy wdrożone będzie śledztwo.

Ze świata.

Szeregowiec milionerem. Wedle doniesień do pism drezdeńskich, szeregowiec Denker, służący w 107 pułku piech. w Lipsku, otrzymał od sądu opiekuńczego powiadomienie, że jego rodzony wuj zmarł w Ameryce południowej, zostawiając majątek w kwocie 120 milionów marek. Ponieważ zaś do tego spadku jest upoważnionych wogóle sześć osób, przeto szeregowiec Denker stał się odrazu bogaczem, posiadającym 6 milonów marek. Podobne wydarzenia dotąd spotykało się tylko w sensacyjnych romansach.

Miłe stosunki. O stosunkach sanitarnych panujących w Rosyi daje wyobrażenie statystyka wypadków epidemii zaszłych w ciągu jednego tygodnia np. w Kijowie. Tamtejszy miejski urząd zdrowia podaje następujące cyfry.

4 wypadki tyfusu plamistego, 4 brzusznego, 57 powrotnego, 6 wypadków ospy, 20 dyfterytu, 9 szkarlatyny, 13 odry i 5 wypadków koklu-szu.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Środa. „Pan Jowialski", kom. w 4 akt. Al. hr. Fredry. (X występ M. Frenkla). Jubil. przedst. Leona Stępowskiego.

Repertuar teatru w Parku.

Środa. „Przedmiejskie zalecanki".
Czwartek. „Przedmiejskie zalecanki".
Piątek. „Przedmiejskie zalecanki".
Sobota. „Przedmiejskie zalecanki".

Ze sportu.

Zawody międzymiastowe Kraków-Lwów, urządzone staraniem Związku polskiego Piłki Nożnej odbędą się w niedzielę 2 czerwca w parku gier „K. S. Cracovii". Drużyna reprezentatywna Krakowa składa się z najlepszych graczy „K. S. Cracovii", T. S. Wisły i Akad. Związku sportowego. W skład drużyny lwowskiej wchodzą gracze „Czarnych" i „Pogoni". Bilety nabywać można u firm: Auto-Palais, Roman Drobner, A. Weissmann, ulica Szewska.

Wyścig klusaków w Budapeszcie dały sposobność stadninie wolskiej do zdobycia całego szeregu nagród.

W pierwszym dniu wyścigów zwyciężyła w biegu o nagrodę Tetmagyer 1900 kor. 2200 m., tegoż stada „Igraszka". Total. 19:10 i plac. 21:20.

W biegu o nagrodę Balatora 2400 kor. 2200 m. zwyciężyła Hydra. Tot. 182:10 i pl. 56:20.

W biegu o nagrodę Berengszasz 3000 kor. 2500 m. był „Gordon" drugim. Tot. pl. 31:20.

W drugim dniu w biegu o nagr. Nagylonya 3000 kor. 2000 m., zwyciężył „Ibicus". Tot. 12:10 i pl. 25:20.

Nowy sukces stadniny widzowskiej. W biegu o nagrodę Cambuscan 12.000 kor 2500 m. zwyciężyła „Liza" ks. Włodz. Lubomirskiego, bijąc łatwo czterema długościami „Pokera" p. A. Drehera. Total 17:10 i pl. 22:20.

Jazda „na gapę".

Wczorajsza rewizya kolejowo-policyjna przeprowadzona przy pociągach Nr 20 (pociąg Lwów-Kraków) i przy pociągu Tarnów-Kraków (Nr 120) spowodowała przytrzymanie 76 osób, jadących na t. zw. „gapę" tj. bez biletów.

Rewizyę przeprowadzono z całą skrupulatnością na dworcu kolejowym w Krakowie. — W rewizyi wzięli udział z ramienia dyrekcyi kolejowej: insp. Patch, konc. p. Wójcik, rewident Czernicki i adj. Lenoch. Prócz tego przybrano do pomocy 8 rewizorów. Z ramienia policyi wzięli udział w rewizyi nadkom. Dr Jasiński, kau. pol. p. Kantor oraz 7 ajentów i 20 żołnierzy policyjnych. Dworzec kolejowy już o godz. 4 rano został otoczony strażą policyjną i kolejową. Obsadzono mianowicie wszystkie wyjścia, przy których oprócz fonkcyonaryuszy policyi pełnili także służbę urzędnicy dyr. kolejowej.

O godz. 4 min. 57 przybył pierwszy pociąg zapełniony przeważnie robotnikami, zdążającymi na robotę przy regulacyi Wisły.

Rewizyę natychmiast przeprowadzono nadzwyczaj prędko. Wszystkich posiadających fałszywe legitymacye lub stare bilety, i osoby, jadące bez biletów, policya odstawiła na inspekcyę policyjną na dworcu.

O godz. 5 min. 40 rano nadszedł drugi pociąg z Tarnowa i przy tym pociągu przeprowadzono znowu rewizyę z niegorszym jak pierwszą razą skutkiem. Ogółem zdołano przytrzymać 76 osób.

Podczas indagowania aresztowanych wyszły na jaw rzeczy rzucające wiele światła na krecią robotę pasażerów, jeżdżących na gapę. Bilety okazywane konduktorom przez „nielegalnych" pasażerów, były przeważnie stare, często wydane jeszcze zeszłego roku przez kasy osobowe. Aby zatrzeć datę wyciśniętą na odwrotnej stronie biletu, „gapownicy" bilety stare moczyli w wodzie dotąd aż napęczniały. Kiedy tekturka biletu już napęczniała, poddawano ją prasowaniu. Bilet w ten sposób sporządzony okazywano konduktorowi, który często przeoczał pewne nieprawidłowości, z powodu nawału pracy. O ile zaś bilet już był przecięty tj. przedziurkowany, zatykano otwory woskiem. W ten sposób proceder uprawiano już od dłuższego czasu.

Prócz powyższego sposobu fałszowania biletów wykryto również jazdę na fałszywe legitymacye. Tych pasażerów było nieco mniej. Przytrzymano jednakowoż kilku żydów, jadących z Trębowli i Lwowa. Policya przytrzymała mianowicie niejakiego Meiselsa i Landaus, tego ostatniego z Król. Polskiego. Obaj po ściągnięciu zaraz karnej dopłaty, zostali odstawieni do więzienia sądu karnego.

Jak zostało już przez dyrekcyę kolejową i ekspozyturę policyi na dworcu ustalonem, „gapownicy" niejednokrotnie terorem powstrzymywali konduktorów od robienia doniesień, nakładania kar itp. Często konduktor wchodzący do pociągów, zostawał otaczony przez robotników, zaopatrzonych w łopaty i kilofy, którzy wcale nie z dwuznaczną miną objaśniali go, „że wszyscy mają bilety, ale im się pogubiły".

Mimo wyśledzenia kilkudziesięciu „gapowników", policya zapowiada nowe rewizye pociągów.

Nie ulega wątpliwości, że sprawców fałszerstwa biletów jeszcze nie ujęto. Śledztwo dopiero wykaże, gdzie należy szukać oszustów, którzy sprzedawali fałszowane bilety.

Z 76 aresztowanych — 66 wypuszczono na wolność, 10 zostało odstawionych do więzienia sądu karnego.

Kronika literacko-artystyczna.

„Żywot W. M. Teresy Rondeau". Opracował ks. J. Brząkalski T. J. (Kraków. Nakł. MM. Miłosierdzia 1911 r. wielkie in 8, str. 410 brosz. 4 kor.).

Pod pierwszem wrażeniem po przeczytaniu tego „Żywotu" pisze z Prus pani B. „Jestem tak zachwycona treścią dzieła „Żywot Wiel. Matki Teresy Rondeau", że nie chcę czekać W. Postu (pisane w karnawale), aby się zająć rozpowszechnianiem tej przemiłej i budującej książki, a tem samem przyjść w pomoc ukochanym Córkom tej św. Matki. Dlatego proszę przysłać mi 20 egzem., będę się starała ulokować je wszystkie, bo to jest książka, która powinna zdobić każdą bibliotekę, każdą czytelnię, a mianowicie Czytelnię dla kobiet".

I słusznie Matka Rondeau, choć jest założycielką zakonnego stowarzyszenia, przez powołanie jakie mu wytknęła i ciągłe stykanie się ze światem służyć może wszystkim za wzór cnót Kobiety Chrześcijanki Matki rodziny i prawdziwej działaczki społecznej. Sam Żywot jasno napisany wydany staraniem, zdobią liczne ryciny.

U nas w Polsce wielka i piękna postać Matki Teresy Rondeau jest jeszcze nieznaną, pomimo, że nie jest ona nam zupełnie obca; znajduje się bowiem u nas w Polsce Zgromadzenie zakonnic, przez nią założone, które naszemu społeczeństwu oddaje wielkie usługi przez ratowanie z odmętów zepsucia dziewcząt i wychowanie ich w atmosferze moralnej na dobre i gorliwe chrześcijanki. Książka ks. Brząkalskiego jest więc bardzo pożądaną.

Listy z kraju.

Grybów. (Poświęcenie kamienia węgielnego „Sokoła". Obchód 3 Maja). W dniu 16 b. m. obchodziliśmy w naszem miasteczku podniosłą uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach „Sokoła". Niebo od samego ranka załzawione nie odstraszyło naszych dzielnych drahów od wzięcia gremialnego udziału w pochodzie z druhami-gośćmi z N. Sącza, ze Strażą pożarną i muzyką miejską na czele. Aktu poświęcenia dokonał X. kanonik Tarsiński, a porywające kazanie ze znaną swadą wygłosił X. Solak, poczem zabrał głos druh Waligórski — a nakreśliwszy idee i cele „Sokoła", zachęcał do wytrwałego dążenia ogółu w myśl wskazań tychże. Zdawało się, że chwila taka porwie i skupi wszystkich. Niestety, brakło właśnie tych, którzy powinni stać na czele wszystkich patryotycznych działań. Brakło okolicznego obywatelstwa, brakło marszałka Rady powiatowej, ba, nawet miejscowego burmistrza. Złośliwi różnie sobie tłómaczą ich nieobecność.

Miejmy jednak nadzieję, że „Sokół" zostanie tem, czem być powinien, to jest miejscem, gdzieby się i duch prężył i ciało rozwijało, a nie hodowlą bakcyli rozstroju i depirawacyi ducha.

Towarzystwo szkoły ludowej urządziło w d. 5 maja uroczysty obchód Konstytucyi.

Watyd poprostu i oburzenie brało, widząc obojętność i zlekceważenie obchodu przez tutejszą inteligencyę.

Tarnopol. (W obronie stolicy kraju). W dniu 14 b. m. odbył się w sali T. S. L. w Tarnopolu obywatelski wiec, celem zaprotestowania przeciwko niekompetencyi parlamentu, jako rzecznika w dzisiejszej kwestyi ruskiego uniwersytetu, oraz podniesienie uzasadnionymi motywami absolutnej niemożności założenia tegoż w obecnej chwili, a przez zagrożenie polskości w stolicy krajn we Lwowie. Wiecowi przewodniczył Emil Michałowski, dyr. sem. naucz. referował prof. Stanisław Szokowski, w dyskusyi zabrali głos Dr Maciszewski, oraz pp. Szwajkowski i Szmyt.

Obecni na wiecu przedstawiciele polskiego społeczeństwa w Tarnopolu, przyłączyli się swoją rezolucyą do akcyi ogólno polskiej w tej tak dzisiaj aktualnej sprawie.

3 maja na prowincyi.

Rybarzowice ad Biała.

W niedzielę dnia 12 bm. święciła gmina nasza niezwykłą uroczystość. Staraniem Czytelni obchodzono w tym dniu rocznicę Konstytucyi 3 maja. Już wczesnym rankiem, strzały moździerzowe a następnie pobudka oznajmiły początek uroczystości.

Przed udekorowanym w zieleń i barwy narodowe budynkiem szkolnym zaczęła zgromadzać się ludność, straż pożarna miejsc. i odświętnie ubrana dziatwa z chorągiewkami wrękach. Pochód uformował się następująco: na czele banderya włościańska, następnie dziatwa ze sztandarem pod nadzorem nauczycielstwa, straż pożarna i lud. Na piersiach wszystkich widniały kokardki biało-czerwone.

Ruszono o godz. 8 rano. Przy dźwiękach muzyki miejscowej, drogą wiejską pośród udekorowanych chat a nawet drzew przydrożnych doszedł pochód do granicy wsi. Z powrotem zwiększyła się liczba uczestników w dwójnasób. Na wolnym miejscu przed kościołem zagaił uroczystość poseł Ludwik Dobija, wyjaśniając jej znaczenie i zachęcając lud w gorących słowach do pracy oświatowej, a następnie kierownik szkoły p. Józef Kostyrka wypowiedział referat o Konstytucyi 3 maja. Obchód poranny zakończył się nabożeństwem w kościele o godz. 12 w południe. Z okazyi tegoż zebrał poseł Dobija do puszki kwotę 31 kor. 66 h. na dar narodowy TSL.

Udział ludności, która pod wpływem czynników miejscowych coraz więcej uświadamiać się poczyna, był nader liczny — i pozostawił w jej sercach na długo wrażenie podniosłej uroczystości.

Wojnicz.

Dnia 16 b. m. urządzony został staraniem Tow. „Sokół" we wspaniale odnowionej i udekorowanej sali „Wieczorek ku uczczeniu Konstytucyi 3 maja". Słowo wstępne wygłosił prezes „Sokoła" Dr W. Łowczowski, skreśliwszy w krótkości znaczenie Konstytucyi i w gorących słowach wzywając do braterskiej jedności i zgody.

Odczyt „O Konstytucyi 3 maja" wygłosił ze swadą akademik p. Macheta. Prelegent przedstawił obszernie w jasno i rzeczowo opracowanej przemowie, dzieje Konstytucyi i jej znaczenie dla narodu polskiego. „Koncert Jankiela" oddeklamowała bardzo ładnie nauczycielka p. Grilówna, przy akompaniamencie fortepianu (p. Pilecka).

Część muzykalną, na którą złożyły się „Serenada" — Bragi, „Marzenie" A mol Lepianki — Berceuse" Nerudy — „Kujawiak" Wieniawskiego — wykonali p. Biestek (skrzypce) i p. Pilecka (fortepian), których gra wykonana z uczuciem i precyzyą — wywołała huczne i długotrwałe oklaski.

Wieczorek — w całem tego słowa znaczeniu — udał się świetnie. W. T.

Jubileusz lwowskiego uniwersytetn.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 29 maja.

Lwów. (T. B.) Dziś o godzinie wpół do 9 rano odbyło się w katedrze łacińskiej uroczyste nabożeństwo, które celebrował X. arcybiskup Bilczewski. W kościele zebrali się uczestnicy obchodu, rektor i cały senat w towarzystwie pedelów z berłami uniwersyteckiemi, — przybyli też i inni dostojnicy świeccy i duchowni, oraz goście.

Po nabożeństwie od ołtarza przemówił X. arcybiskup Bilczewski. (Mowę jego podajemy osobno. Przyp. Red.). Śpiewał chór akademicki. Potem uformował się pochód. Na czele szli „Sokoli", dalej oddział ochotniczej straży pożarnej, sztandary cechowe, młodzież akademicka, kolegia profesorskie czterech wydziałów w togach, rektor w gronostajach w otoczeniu bereł uniwersyteckich, prezes Koła polskiego Dr Leo i kilku innych posłów w polskich strojach, prezydent miasta i w. i.

Pochód podążył do gmachu Towarzystwa Muzycznego, gdzie o g. 11 rozpoczęła się główna uroczystość.

Lwów. (T. B.) W sali Towarzystwa Muzycznego odświętnie przybranej, na podium zajęli miejsca profesorowie uniwersytetu z rektorem. Na środku ustawiono stolik z adresami i telegramami. Dalej w pierwszym szeregu zajęli miejsca: dostojnicy duchowni i świeccy, uczeni i delegaci, a między nimi: Asboth delegat z Budapesztu, Fibinyi delegat z Koloszwaru, Biorkness delegat z Chrystyanii, oraz liczna publiczność. Wchodzącego do sali Małeckiego witano oklaskami.

Po kantacie przemawiali Finkel, Ćwikliński, Merimann, Zoll, który odczytał adres Akademii Umiejętności, Szajnocha, Sagin, Asboth, Fibinyi, Dobrzycki i w. i.

Potem odczytano adresy i listy, ogłoszono honorowe doktoraty, w końcu imieniem uniwersytetu dziękował prorektor Jaszowski, a śpiew chóru akad. zakończył uroczystość.

Rusini a jubileusz lwowskiego uniwersytetu.

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj rano rozlepili Rusini na murach Lwowa wielkie plakaty w języku polskim, naśladujące co do formy plakaty przez polski komitet obchodowy rozlepione, a zatytułowane „Co Hugo Kołłątaj sądził o lwowskim uniwersytecie".

W ten sposób zakłócili Rusini dzisiejszą uroczystość jubileuszową.

Sprawy węgierskie.

Zamach dynamitowy.

Budapeszt. (T. B.) O godz. 9·45 wieczorem nastąpiła wczoraj w tylnej części budynku parlamentarnego, w której znajduje się restauracya parlamentarna eksplozya, która, jak stwierdzono spowodowaną została dynamitem. Początkowo sądzono, że chodzi o zamach bombą, jednakże znawcy stwierdzili, że chodzi prawdopodobnie o wybuch patronu dynamitowego, używanego przy łowieniu ryb, względnie przy rozsadzaniu kamieni. Wybuch wyrządził tylko nieznaczną szkodę w budynku parlamentarnym. Wśród gości, znajdujących się w restauracyi, którzy widzieli najpierw błysk ognia, a potem wybuch powstała wielka panika.

Żandarmerya w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. (Tel. wł.) Na podstawie konferencyi prezydenta hr. Tiszy z kustoszem Sejmu żandarmerya przysłała do Sejmu porucznika żandarmów, który miał wyprowadzić, ewentualnie siłą usunąć pos. Kovacsa, gdyby usiłował się wedrzeć do Izby. Opozycya stara się nakłonić obu wykluczonych posłów, aby nie przybyli dzisiaj na posiedzenie.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (T. B.) Placu przed gmachem Sejmu i wejścia strzeże policya. Justh z kilku towarzyszami zatrzymali przed Sejmem wykluczonego Kovacsa i uprosili go aby w interesie rokowań nawiązanych przez opozycyę nie wchodził do gmachu. Tę samą prośbę zawierał list Kossutha, który Kovacsowi przed wejściem wręczono.

Wykluczony z 8 posiedzeń poseł Rath wyjechał do swego miasta rodzinnego.

O godz. 10·30 zostało otwarte posiedzenie Sejmu. P. Barabarz stawia wniosek oświadczający się przeciw wyborowi Tiszy a p. Janny — wniosek, aby posłowie z dyet, które mają otrzymać 1 sierpnia po 160 kor. ofiarowali na ofiary rozruchów.

Tisza oświadcza, że pierwszy wniosek jest bezprzedmiotowy, a co do składki, to będzie lepiej, żeby posłowie urządzili ją prywatnie.

W dalszej rozprawie nad ustawą wojskową przemawia Taly (niezaw.) i apeluje do stronnictw o zawarcie pokoju.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 29 maja.

Dr Bobrzyński w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Namiestnik Bobrzyński bawi dzisiaj w Wiedniu. Jedni przypuszczają, że przyjechał on tu dlatego, aby nie brać udziału w uroczystościach uniwersyteckich we Lwowie.

Jak twierdzi „Neue Freie Presse" przybył on w sprawie mianowania marszałka krajowego.

W sferach dobrze poinformowanych, jak się dowiaduje nasz korespondent, nic nie wiadomo kogo namiestnik zaproponuje. Sądzą jednak, że podniesie on pewne wątpliwości co do wysuwanych osób. Dotyczy to przedewszystkiem pos. Abrahamowicza, który ze względów rzeczowych byłby bardzo dobry, ale przeciw sobie ma Rusinów i p. Stapińskiego.

Zamach morderczy.

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj około godz. 2 pop na ul. Karola Ludwika młody literat i dziennikarz Jan Huskowski strzelił dwukrotnie z rewolweru do restauratora Bogusiewicza, który był w swoim czasie dzierżawcą hotelu Saskiego w Krakowie. Bogusiewicz raniony w głowę padł na ziemię broczące krwią, Huskowskiego publiczność przytrzymała i oddała w ręce policyi. Stan Bogusiewicza, którego przewieziono do sanatoryum Dra Soleckiego, budzi poważne obawy.

Napady czarnosecińców.

Kijów. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem tłum, pod wodzą członków „Związku narodu rosyjskiego, po manifestacyach patryotycznych wtargnął na podwórze domu, w którym mieści się redakcya „Dziennika kijowskiego" i potłukł szyby w oknach lokalu redakcyjnego. Dano także kilka strzałów do okien.

Tłum, który napadł redakcyę „Dziennika kijowskiego", skierował się następnie do redakcyi dziennika rosyjskiego „Kijewskaja mysl", gdzie także powybijał okna i strzelał na podwórzu.

Zbrojenia Anglii.

Londyn. (Tel. wł.) Na Malcie odbyło się spotkanie lorda Kitschenera, komendanta Egiptu z prezesem ministrów angielskich i ministrem marynarki celem przeprowadzenia narad nad tem, jak Anglia ma zabezpieczyć swą pozycyę na morzu Śródziemnem. Gdy w marcu przesunięto podstawę operacyjną floty angielskiej z Malty do Gibraltaru nie sądzono, że Włochy tak bardzo wzmocnią swój wpływ przez zajęcie wysp na morzu Egejskiem. Wskutek wyników wojny obecnej Włochy zyskały dominujące stanowisko na wschodzie morza Śródziemnego, które obecnie jest opróżnione ze statków angielskich.

Lord Kitschener zaalarmował w tej sprawie władze centralne angielskie.

To też odbyła się narada na Malcie, która postanowiła, aby utworzyć nową eskadrę morza Śródziemnego i aby Anglia próbowała nawiązać rokowania z Francyą, aby ta objęła protektorat nad interesami angielskimi na morzu Śródziemnem. Flota francuska jest silniejsza od połączonych flot włoskiej i austryackiej.

Ludność Francyi maleje.

Paryż. (T. B.) Rząd ogłasza statystykę ludności Francyi za r. 1911, z której wynika, że liczba narodzin wynosiła 742.114, liczba zgonów 776 983. Z tego wynika, że ludność Francyi zmiejszyła się o 34.869 osób. Liczba narodzin w r. ubiegłym była najniższą dotąd notowaną.

Powstanie monarchiczne.

Lizbona. (Tel. wł.) Rząd portugalski na podstawie informacyj, które nadeszły z miast prowincyonalnych, zwłaszcza zaś z północnej Portugalii, jest przekonany, że agitacya monarchistyczna wzrosła tak, że wybuchnie nowe powstanie.

Rząd postanowił sprzedać część kosztowności rodziny królewskiej, aby odzyskać zaliczki, które pobrała rodzina królewska w sumie 25 mil. kor.

Rewolucya w Fezie.

Paryż. (Tel. wł.) „Paris Journal" drogą na Madryt donosi, że powstańcy marokańscy wdarli się do Fezu i zamordowali gen. rezydenta i ambasadora francuskiego. — Załoga francuska, licząca 5 tysięcy ludzi, uległa powstańcom, których było 20 tysięcy.

Od siebie dodajemy, że tej wiadomości zaprzecza stanowczo agencya Havasa.

Paryż. (T. B.) Do godziny 2 ej rano ministerstwo spraw zewnętrznych nie otrzymało jeszcze żadnego doniesienia ani potwierdzenia co do ponownych ataków na Fez.

Paryż. (T. B.) Agencya Havasa donosi, że szczepy w znacznej sile znowu zaatakowały Fez.

Paryż. (T. B.) Ag. Havasa donosi z Madrytu: W kuloarach parlamentu rozeszła się pogłoska, że powstańcy zdobyli Fez i zamordowali generalnego rezydenta Lianteya, jen. Regnaulta i innych członków francuskiej misyi. — Ag. Havasa dodaje, że uważa tę pogłoskę za nieprawdopodobną.

Paryż. (T. B.) Ag. Havasa donosi z Madrytu, że Canalejas nie otrzymał żadnych depesz, któreby potwierdzały wiadomość o zajęciu Fezu, jednak według różnych innych informacyi uważa sytuacyę w Fezie za bardzo niebezpieczną.

Strajk robotników portowych.

Londyn. (T. B.) Rząd zwołał w sprawie strajku robotników dokowych konferencyę wszystkich stron interesowanych na 31 maja. Wczoraj popołudniu wydarzyły się w dokach zaburzenia porządku. Strajkujący usiłowali powstrzymać wozy ciężarowe i ścigali woźniców. Aresztowano 12 osób.

Katastrofa w kinetonie.

Villa Reale. (T. B.) Z osób, które po pożarze teatru kinematograficznego przewieziono do szpitala, zmarły 4. 18 ciał jeszcze nie agnoskowano. Dyrektora teatru aresztowano.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

CENNIK

Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 29 maja 1912 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)	Żądają (w Koronach)
Waluty.		
Ruble papierowe	254 —	255 —
Marki niemieckie	117 25	118 —
Franki papierowe	95 25	96 —
20-to frankówki w złocie	19 —	19 20
Dolary amerykańskie	493 —	497 —
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	97 75	98 25
4% „ „ „	91 —	91 50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	98 25	99 —
4% Listy zastawne Banku kraj.	91 50	93 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	97 50	98 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	94 50	95 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	89 75	90 75
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	89 75	91 75
4% Pożyczka miasta Lwowa	92 —	93 —
4% Pożyczka miasta Krakowa	89 50	90 50
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	97 75	98 25
4% Obligacye kolejowe	87 —	88 —
Akcye.		
Akcye Banku hipoteczn. we Lwowie	705 —	710 —
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	425 —	430 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	540 —	545 —
Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta papierowa	91 75	92 25
4²/₁₀% wspólna renta srebrna	91 75	92 25
4% renta koronowa austryacka	89 —	89 50
4% renta koronowa węgierska	88 75	89 25
4% renta austryacka w złocie	113 25	113 75
4% renta węgierska w złocie	109 50	110 —

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się osobno oblicza.

Przewodnik krakowski.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

HALA LICYTACYJNA

Nr. inser. 2.

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie ul. św. Jana l. 3.

We czwartek dnia 30. maja 1912 o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Urządzenie domowe i maszyna do szycia nożna

Kraków, dnia 28. maja 1912.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

Kraków, 30. maja 1912.

Dnia 15. czerwca b. r. o godzinie 4 po południu odbędzie się

Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Spółki Wydawniczej Polskiej.

w lokalu Filii Banku Krajowego (pl. Szczepański l. 8.) na które uprzejmie zapraszamy. W razie braku kompletu odbędzie się to samo Zgromadzenie o godz. 5 po poł. (§9 statutu.)

Porządek dzienny:

1. Protokół z ostatniego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie i wnioski Zarządu 3. Rozdział zysku i absolutoryum 4. Wnioski Członków. 722 1

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{100}{92}$ V 1912

WYCIĄG

z rozkładu jazdy ważnego od 1 maja 1912.

Odjazd z Krakowa.

12·01 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.

3·14 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 21 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·30 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·45 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6·52 rano p. posp. Nr 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·00 rano p. posp. Nr. 101 (od 15 czerwca do 30 września włącznie) do Zakopanego i Rabki.

7 50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Bełzca, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

8·22 rano, p posp. Nr. 203 (od 15 maja do 30 września włącznie) do Podwołoczysk. Połączenia: do Sambora, Sianek, Podhajec, Stojanów, Brodów, Kopyczyniec, Kijowa, Odessy.

8·35 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·20 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Bzeclawy (Lundenburga), do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna. Warszawy.

10·25 rano, p. osob. Nr. 43 (od 15 czerwca do 30 września włącznie) do Zakopanego i Rabki. Połączenia: do Żywca, Zwardonia.

10·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, (Krynicy od 1 maja do 30 września włącznie) Orłowa, Tarnobrzega, Jasła Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

1·15 po poł., p. osob. Nr. 83 do Suchy. Połączenia: do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 451 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 48B (od 1 maja do 30 września w niedzielę i święta) do Trzebini.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·33 po poł., p. posp. Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa Sokala, Chyrowa Sambora, Stryja.

2·55 po poł., p. osob. Nr. 44B (od 1 maja do 30 września codziennie) do Trzebini. Połączenia: do Gliwic, Wrocławia, Warszawy.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza (Orłowa od 15 czerwca do 30 września).

3·45 po poł., p. osob. Nr. 49 (od 1 maja do 8 czerwca w czasie tylko w dnie powszednie poprzedzające niedziele i święta a od 15 czerwca codziennie) do Zakopanego i Rabki.

5·49 po poł., p. osob. Nr. 26 do Rzeszowa. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinie, Berlina.

6·55 wieczór, p. miesz., Nr. 610 do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·44 wieczór, p. posp. Nr. 204 (od 15 maja do 30 września) do Karlsbadu.

7 55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połaczenia do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Meze-Laborcz, Przemyśla, Stanisławowa, Tarnopola.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połaczenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja, Konstantynopola okrętem.

9·10 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10 15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu

10·20 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jawotowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

10·34 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia.

11·05 wieczór, p. osob. Nr. 413 do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Sambora, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 w nocy, p. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·32 w nocy p. osob. Nr 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Jaworowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala Jasła, Rozwadowa, Nowego Sącza (Krynicy od 1.V do 30.IX).

4·57 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

5·25 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. posp. Nr. 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·00 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, (z Zakopanego od 1.V. do IX/VI. tylko w niedziele i święta, względnie przy hezpośrednio bo sobie następujących dniach świątecznych, w ostatnim dniu świątecznym Od 15/IV codziennie).

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·30 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·42 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły

7·55 rano, p. osob. Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze Płaszów. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.

8·14 rano p. posp. Nr. 203 (od 15. maja do 30. września włącznie) z Karlsbadu. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca.

8 18 rano, p osob. Nr. 118 (od 1. czewca do 30. września włącznie) z Tarnowa Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·45 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Gzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

8·48 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·30 rano, p. osob Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·50 rano, p. osob Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osob. N. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·10 rano, p osob Nr. 114 (od 1 czerwca do 30. września w niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 rano, p osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, (Krynicy od 1. maja do 30. września włącznie) Nowego Sącza, Stróż, Jasła Szczucina.

2·05 rano, p. osob. Nr. 44 (od 15 czerwca co ziennie) z Zakopanego i Rabki. Połączenia od Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę

2·20 po poł., p. 6 p. osob. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja

2·45 po poł., p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·30 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki.

4·45 po poł. p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Zakopanego, Żywca Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę, Oświęcimia przez Skawinę.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzeclawy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 119 (od 1. czerwca do 30. września włącznie) z Tarnowa Połączenia: (z Orłowa i Krynicy od 15. czerwca do 30. września) Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·15 wieczór p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

6·26 wieczór, p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

7·08 wieczór, p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.

7·36 wieczór, p. posp. Nr. 204 (od 15 maja do 30. września) z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła.

8·10 wieczór. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna Berlina, Wrocławia, Bielska.

8·23 wieczór. p. posp. Nr. 102 (od 15 czerwca do 30. września wł.) z Zakopanego i Rabki.

8·46 wiecz. p. osob. Nr 47 B (od 1. maja do 30. września w niedzielę i święta) od Trzebini

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia, Sierszy wodnej, Wadowic.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk, Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Szczucina.

9·35 wieczór p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.

10·45 wieczor. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·15 wieczór. p. posp. Nr. 43 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska, i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina, przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Panna

obznajmiona z korespondencyą polską i niemiecką, umiejąca pisać na maszynie i stenografować, znajdzie zaraz umieszczenie we fabryce sukna w Rakszawie. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya fabryki w Rakszawie koło Łańcuta. 717 3 1

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 1 czerwca b. r. o godzinie 19 przed południem odbędzie się w klinice dermatologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego (IIp. w szpitalu św. Łazarza) sprzedaż w drodze publicznej licytacyi kilku części składowych aparatu Roentgena, 2 akumulatorów i 1 cewki indukcyjnej. Chęć kupna mający zechcą się zgłosić w oznaczonym czasie w wspomnianej klinice. 3

Do sprzedania

piętrowy dom murowany, wygodny dla letników. Cena 10.000 kor. Do wynajęcia na letnie mieszkania 2 domy. Jan Polak w Tarnawie dolnej p. Zembrzyce. 718 2 1

Pierwszorzędna piekarnia

w N. Sączu, urządzona według najnowszych wymagań jest z całym inwentarzem do wynajęcia każdej chwili. Zgłoszenia do K. Sekułowicza w Nowym Sączu 667 11 2

GMINA PLESZÓW

ma do wydzierżawienia pod bardzo dobrymi warunkami

Sklep przy gościńcu wł adnem położeniu. Zgłoszenia u wójta w Pleszowie. 714 5 1

Wydział powiatowej Kasy Oszczędności w Chrzanowie dn. 28. maja 1912

L. 2729.

KONKURS!

Przy powiatowej Kasie oszczędności w Chrzanowie, jest do obsadzenia posada **kasyera** z płacą roczną 1440 K.

Kandydaci oprócz ogólnych wymogów (obywatelstwo austryackie, należyty stan zdrowia, nieskazitelne życie) winni wykazać się odpowiedniem wykształceniem i dłuższą praktyką w instytucyi finansowej w dziale kasowym oraz zobowiązać się do złożenia w razie otrzymania posady kaucyi w gotówce w wysokości jednorocznej płacy.

Posada zostanie nadaną prowizorycznie na rok jeden, po upływie, którego może nastąpić stabilizacya i ewentualne unormowanie dalszego awansu w miarę uzdolnienia i użyteczności kandydata.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału Powiatowej Kasy Oszczędności w Chrzanowie do dnia 14. czerwca 1912.

Prezes: *Wodzicki wlr.* Sekretarz: *Dr. T. Dąbrowski wlr.*



Zakład artystyczno kamieniarski i budowl. Józefa KULESZY naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 1353.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

Kawy

- PALONE -

najlepszej jakości po najtańszych cenach z pierwszej krajowej

Hygienicznej Palarni

poleca

Wojciech OLSZOWSKI

Kraków, Mały rynek.

Płótna korczyńskie

Weby irlandzkie

Szirtyngi — Chiffony, — Perkaliny — Batysty — Dymki i t. p.

z Fabryki

Schrolla i Synów w Wiedniu.

na bieliznę wszelkiego rodzaju, poleca po cenach fabrycznych

Marya Prauss,

Kraków, Rynek gł. l. 7. Tel. Nr. 132.

Próbki na żądanie odwrotnie.



Znakomite zegarki

- ZENITH -

odznaczone najwyższa nagrodą w Paryżu — poleca w wielkim wyborze w złocie, srebrze i metalu.

DOWGIAŁŁO zegarmistrz

w Krakowie, Floryańska 19.

Zarząd pasieki Antoniego Krasińskiego — w Jeziorzanach —

ad Borszczów wysyła w 5 kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipowy w cenie 7 kor. 50 hal., a wyborny miód 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Orzyniak, i t. d. w 5-kilowych blaszankach, wszystkie opłatnie w cenach od koron 6 40 hal. do koron 6 70 hal. Cenniki na żądanie franko.

Utwory muzyczne

do tańca z najnowszych operetek, wyciąg, fortepianowe. Nowe edycye nut od 40 hal. począwszy na fortepian lub skrzypce. Żurnale i wzory do kostyumów maskowych Biblioteki dla teatrów amatorskich. Monologi kuplety, i pieśni rozmaitej treści w obfitym wyborze. Podręczniki dla aranżerów

— poleca —

Księgarnia polska w Krakowie

35 Floryańska 35

Tamże ekspedycya czasop. tak kraj. jak zagr.

Pożycza pieniędzy

na 4 do 6% od 200 K. z poręczycielami i bez, na miesięczne spłaty po Kor. 4 osobom godnym zaufania każdego stanu, szybko i dyskretnie. Filip Feld, Bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VIII, Rakóczi-ut 71.

Objaśnienia gratis i franko.

Prawdziwe berneńskie materye

na sezon wiosenny i letni 1912,

Jeden kupon 3 10 m. dług. na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelkę) wystarczający, kosztuje tylko	1 Kupon 7 Kor.
	1 Kupon 15 Kor.
	1 Kupon 15 Kor.
	1 Kupon 17 Kor.
	1 Kupon 20 Kor.

1 kupon na czarne ubranie wizytowe 20 kor. jakoteż materye na zarzutki, kostyumy turystyczne, jedwabne, kamgarny i t. d. wysyła po cenach fabrycznych ze swej rzetelności i porządku najlepiej znany skład fabryczny sukna

Siegel-Imhof w Bernie

Próbki gratis i franko

Korzyści stron prywatnych zamawiających materye wprost u firmy Siegel-Imhof w fabryce są znaczne. Stałe najtańsze ceny. Wielki wybór. Zamówienia uskutecznia się najdokładniej, zupełnie według wzoru nawet w małych rozmiarach z zupełnie świeżego otwaru. 229 40 2



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnem zaufaniem tylko wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Galicyjska Siemens-Schuckertowa

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

Lwów, ul. Batorego l. 32. Telefon Nr. 555.
Kraków, ul. Grodzka l. 58. Telefon Nr. 1555.

Budowa elektrowni gospodarczych miejskich i okręgowych; koleje elektryczne różnych systemów. Dynamomaszyny, elektromotory, transformatory, przyrządy do rozdzielnic, lampki łukowe, lampy metalowe, tantaliowe i otanowe, przyrządy do gotowania i ogrzewania i t. d.

:-: **PELERYNY** poleca **BAZAR KRAJOWY** :-:

Lwów ul. Akademicka 14.

Kraków ul. Szewska 24.



Z dawien dawna znaną ze swej dobroci zapachu prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca dom eksportowy

w Brodach **W. Adamowicza** w Brodach

(na pograniczu rosyjskiem)

„Familijna" bardzo dobra	Zł. r.	1·40
„Melange de Moskau" w oryginalnem opakowaniu	„	2·50
„Imperial" Cesarski	„	3·50
„Okruchy" z najl. herbat kwiatowych	„	1·20

Herbata z Brodów

z Brodów

1 kg. Balicau Wołyńskiego hygienicznego	„	3·20
Grzybki litewskie białe czapeczki tegoroczne 1 kg.	„	4·—
Kawa „Ceylon" gruboziarnista franco 5 kilo	„	9 i 10·—

Bluzki i Halki

od skromnych do najwytworniejszych

:-: **Fabryczny Skład Płócien** :-:

Bielizny damskiej, Bielizny pościelowej, stołowej oraz kompletnych Wypraw ślubnych.

Torebki, Paski, Żaboty, Kołnierze, Krawaty, Chustki do nosa, Pończochy, Rękawiczki glace, duńskie, jedwabne i niciane, Szale gazowe i koronkowe, Woalki, Wstążki, Koronki, Kwiaty, Pióra strusie, Biżuterye i t. p. — poleca w wielkim wyborze

KAROL JAROSZ przedtem **ZIMLER i Spółka**

Kraków, Rynek 41 Linia A-B.

Telefon 2329. 470 0 Telefon 2329.

Jubiler B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek L. 18.

Pracownia i skład wyrobów złotych i srebrnych, najgustowniejszych, w największym wyborze. Zamiana, tudzież naprawa biżuteryi, sumienna i punktualna. Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.

Rządowo uprawniona

:: Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnie leczniczych ::

pod firmą

:-: **R. Rząca i Chmurski** :-:

w Krakowie ulica św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego i tak polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom.

✻ Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Vichy, Nomburg, Kissingen ✻

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodowa, żelazistą kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo

---

Radzimy nie zwlekać!

Jeśli was dręczą bóle reumatyczne, cierpienia gośćcowe, darcie w w rękach lub nogach, ból głowy lub zębów, niedowład członków i inne dolegliwości powstało skutkiem zaziębienia to używajcie z całem zaufaniem znakomitego nacierania pod nazwą

ICHTIOMENTOL

Ichtiomentol wszędzie do nabycia!

Każda flaszka zaopatrzona plombą.

Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego Aptekarza EDELMANA w Samborze, Rynek W.

ICHTIOMENTOL WYSYŁA SIĘ OPŁATNIE (FRANKO)

flaszek za 6 Kor. 10 flaszek za 10 Kor. 25 flaszek za 23 Kor.

97 110 1



NAPRAWĘ MASZYN DO SZYCIA

uskutecznia się szybko i tanio wc w naszym warsztacie

Singer Co, Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40 naprzeciw Teatru Miejskiego.

Filie: Tarnów Wałowa 13, Nowy Sącz Jagiellońska 26. Chrzanów Mickiewicza 13, Sanok Jagiellońska 49/55, Kazimierz Wolnica 11.

Francuski Cyrk

Solange d'Atalide

w Krakowie w budynku cyrkowym
: naprzeciw Parku krakowskiego :

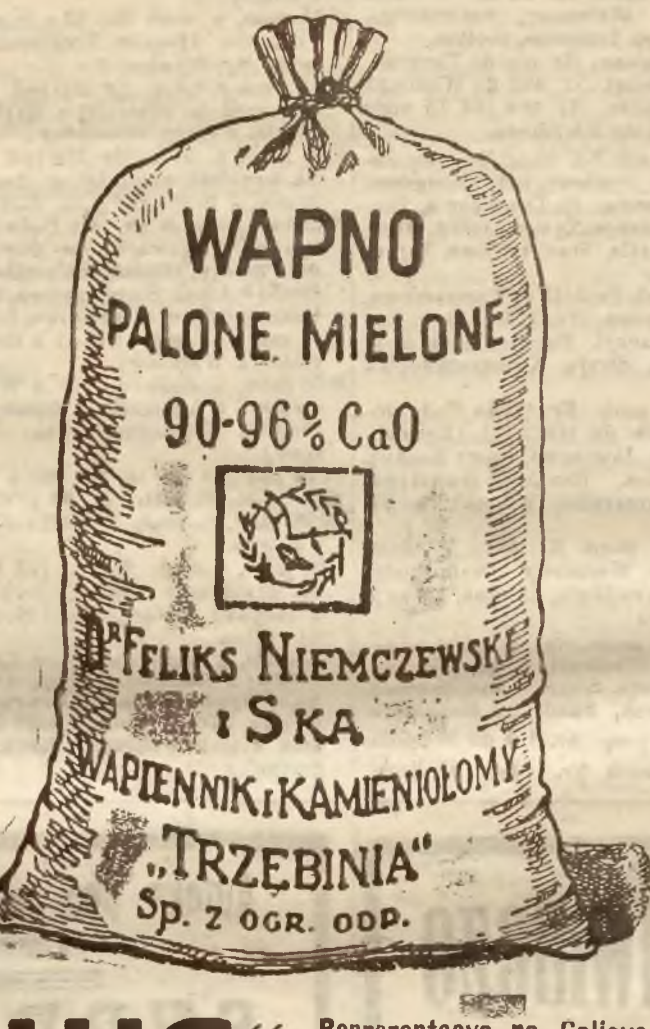
Codziennie wieczór o godzinie 8 wieczór

Wielkie Galowe Przedstawienie.

W sobotę, niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 4 po poł. i o 8 wieczór. Bilety na wszystkie przedstawienia wcześniej do nabycia w kasie zamówień biletów teatralnych, pl. Maryacki 9, oraz od godz. 10 do 1 w południe i od 3 po południu bez przerwy przy kasie cyrkowej.

Pierwszy krajowy młyn wapienny Najwyższe plony zapewnia rolnikom

Broszury pierwszych naukowych powag bezpłatnie.



Oferty i cenniki na żądanie.

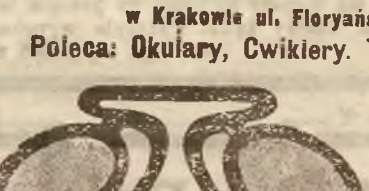
Telefon 1055

„PŁUG" Reprezentacya na Galicyę i Królestwo Polskie. Dom komisowo rolniczy Stef. Konopki w Krakowie.

L. TOMASZKIEWICZ OPTYK I MECHANIK

w Krakowie ul. Floryańska l. 2. (Hotel Drezdeński, Telefon 309.)

Poleca: Okulary, Cwikiery, Termometry, barometry, Lornetki pryzmowe.



Posiadając własną szlifiernię do szkieł kombinowanych jest w możności wszelkie zamówienia na szkła podług recept p. p. Okulistów wykonać w krótkim czasie jak najdokładniej.

Urządza dzwonki elektryczne, Telefony, Gromochrony, miejscu i na prowincyi.

Wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA"

Jana Wolnego

Plac Szczepański 2, dom własny, tel. 330.

ZAŁOZONY W ROKU 1872.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI **TREMBECKICH** w Krakowie **Rakowiecka l. 7** (dom własny) Telefon 462 Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Miód patoka

kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki w 5-kilowych puszkach po 7 kor. 50 hal. a miód do picia w 5-kilowych demionach wysyła opłatnie Ks. W. MIKITKA proboszcz w Kupczyńcach, poczta Denysów. 40 0

KAMIL BAUM

w Tarnowie.

Skład papieru i drukarnia

POLECA

1000 kopert z firmą kupiecką

koron 4., urzędow. kor. 5.

Znaczki gumowane

KONC. ZAKŁAD SPRZEDAŻY I KUPNA

M. TELESZNICKIEJ

w Krakowie ul. św. Jana L. 2, I. piętro

Ma do sprzedania obrazy J. Malczewskiego, Kossaka, Grotta, Błockiego, Łuskiny i t. p. Jadalnie, Salony, Sypialnie, Biblioteki, Biura Serwantki, Sekretarze ant. Świeczniki, Lampy, Dywany pers. i ang. Konsole mahoniow. złocone i t. p. Wiele przedmiotów dekoracyjnych po zniżonych cenach. 683 4 1

Na wakacye

do wynajęcia za bardzo przystępną cenę wygodny domek w malowniczej, górzystej okolicy, 30 minut od stacyi kolejowej w Kłaju. Znakomite kąpiele w Rabie, liczne wycieczki w okolicę: Na miejscu kościół, poczta, sklep kółka rolniczego. Wiadomość: Anna Kowal, Chełm ad Bochnia. 4

Stanisław WEISS

Właśc. szkoły tańców w Białej

jako człon. I Związku tancmistrz. w Wiedniu zaszczycony Dyplomem przez dwór Arcyksięcia w Żywcu, oraz przez Kasyno wojsk. i pierwszrz. pensyonaty w Krakowie

oznajmia uprzejmie

że udziela lekcyi w domach prywatnych wyjeżdżając na żądanie do każdej miejscowości.

2 40 6

Zakład wodoleczniczy Dr. CHRAMCA

W ZAKOPANEM

otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób. Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

Wacław GŁOWACKI

właściciel J. R. Głowacki

jubiler i złotnik

w Krakowie Rynek główny l. 20.

Przyjmuje wszelkie zamiany, zamówienia reparacye i wykonuje je pospiesznie, po cenach umiarkowanych. Wielki wybór pierścionków zaręczynowych i obrączek ślubnych w rozmaitych cenach. Skład jest zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra i amerykańskiego double złota w najlepszym gatunku.

Wyrób krakowski!

Doskonałe pokrycie dachów.

Lekkie, piękne, nie wymaga nigdy reperacyi.

Najwyższy stopień ogniotrwałości.

ASBIT

łupek asbestowy

odporny na wiatry i zmiany powietrza.

205 80 2

Fabryka łupku asbestowego „Asbit" Spółka z ogr. por.

KRAKOW

Fabryka: ul. Starowiślna 89.
Biuro centr. Dietlowska 103.

---

pastewne warzywne kwiatowe **Nasiona** **Drzewka** owocowe ozdobne **Róże** pienne krzaczaste poleca **Zakład ogrodniczy św. Józefa** dla osieroconych chłopców w Krakowie, ul. Karmelicka L. 66.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. — Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. — Adres telegraficzny: Józefici Kraków — Telefon Nr. 112.

Imieniem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu" wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie ul. św. Tomasza L. 35